Nr. 64 (1892) Warszawa, Środa 7 marca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 13000.—
bez odnoszenia	„ 11500.—
na prowincji miesięcz.	13000.—
Zagranicą	„ 20000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 700
Nekrologi	„ 250
zwyczajne	„ 400
drobne za jeden wyraz	„ 150

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu

Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej

Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Podatki pośrednie.

Przemówienie sejmowe tow. Diamanda.

(W skróceniu).

ZAMIAST USTALENIA PODATKÓW — PEŁNOMOCNICTWO.

Idziemy dziś metodą, oddawna przyjętą w Sejmie, dajemy Rządowi pełnomocnictwo. Rząd jednak mógłby przedłożyć ustawę, nie wymagającą pełnomocnictwa, ale taką, która dałaby ścisłe określenie, jakie będą te podatki i w jaki sposób automatycznie wzrastać będą ze spadkiem waluty. Rząd takiej ustawy nie przedłożył i postawił ogólnikową zasadę, że wszystkie podatki będą przystosowane do podatków przedwojennych. Ta zasada wydaje się fałszywą — byłaby słuszną, gdyby wojna nie wywarła innego wpływu na życie, jak tylko pewną przerwę w normalnych warunkach, ale warunki zmieniły się gruntownie. Możność poniesienia ciężarów nie jest taka sama, jak przed wojną — i mechaniczne obciążanie wszystkich warstw ludności będzie krzywdą.

WSKAŹNIK PŁAC A WSKAŹNIK DROŻYZNY.

W pierwszym kwartale 1921 r. wskaźnik franka szwajcarskiego był 130.7; wskaźnik kosztów utrzymania — 134. Z końcem roku 1921 wskaźnik franka szw. był 678, a kosztów utrzymania — 386. Ponieważ zaś płace robotników i urzędników stosują się do tego ostatniego wskaźnika, zatem koszta tej pracy w stosunku do franka spadły do połowy. W roku 1922 ceny towarów i żyta podnosiły się równomiernie z frankiem, a płaca robotnicza została o 50% w tyle. Stąd wniosek, że do tych warstw nie można stosować tej samej zasady, którą stosuje się do posiadaczy. W lipcu 1921 r. urzędnik XI kategorji pobierał 17.000, w 1922 r. 53.000, w 1923 — 266.000, a w 1914 r. — 143 mk. Płaca wzrosła więc od 1914—1923 1760 razy. Jednocześnie dolar wzrósł 11.200 razy, pszenica 15.000 razy, żyto 11.000 razy. Stan ten odzwierciadla straszne położenie urzędników.

Wiertacz w Borysławiu zarabiał w 1914 r. — 8 mk. dziennie, teraz 21.737 mk., lecz cena pszenicy wzrosła tymczasem 15.000, żyta 11.000 razy, a ropy naftowej 11.750 razy. Rozumiem tedy, gdy minister skarbu dociąga podatek w tamtych dziedzinach do stopy przedwojennej, lecz to się nie powinno tyczyć podatku konsumcyjnego, który najbardziej obciąża urzędnika i robotnika, ponieważ konsumcja pochłania cały jego dochód. Dlaczego ma wzrastać podatek od konsumcji, gdy zarobki spadają na 6-tą, 8-mą część tego, co było przed wojną. To byłaby straszna krzywda. Wszak przy podatku dochodowym po zapłaceniu go pozostaje jednak znaczna część jako własność płatnikowi, np. od miljarda rocznie zostaje mu jeszcze 600.000.000 mk., co wprawdzie zmniejsza jego stopę życiową, ale pozwala mu na życie wygodne. Ale podatek konsumcyjny zużywa dochód w całości a co do bezwzględności nie ma sobie równego, gdyż nawet człowiek żyjący o żebranym chlebie, gdy wypije kieliszek wódki, zapłaci taki sam podatek jak miljarder, któremu zostało 600.000.000 mk.

PODATEK OD CUKRU.

Przy alkoholu i tytoniu podatek ma jeszcze obsłonkę etyczną, której fiskaliści chętnie używają, ma ona być barjera odgradzającą ludzi od grzechu. Ale przy cukrze nie ma już tej obsłonki. Konsumcja cukru jest bardzo hygieniczna i podnosi siłę ludności zwłaszcza w naszych warunkach gdy brakuje tłuszczu, mleka i nabiału wogóle. Ludność wiejska, mająca mleko, żyjąca w swobodnej przyrodzie, łatwiej obejdzie się bez cukru niż miejska. Jest więc już zbrodnią uniemożliwiać ludności konsumcję cukru. W Austrji fabrykanci cukru chcieli wydzierżawić podatek cukrowy i ofiarowywali rządowi tę kwotę, którą on pobierał przy wysokim podatku, zamierzali zaś nawet obniżyć ten podatek i odbić sobie różnicę przez zwiększenie rzeszy odbiorców wskutek potanienia konsumcji. Polska produkuje znaczną ilość cukru, ale głównym warunkiem rozwoju tej produkcji jest szerokie pole konsumcji, to zaś utrudnione jest przez wysoki podatek.

Rząd powiada jednak: Ja nie mogę patrzyć na to, jak ceny cukru wciąż idą w górę a ja nie mam w nich udziału. Utarł się popularny, ale kłamliwy zwrot, że jeżeli podatek nie idzie w górę wraz z wzrastaniem cen, to fabrykant konsumuje ten podatek. Że tak nie jest, o tem poucza nas podatek węglowy. Jakiś czas nie mieliśmy podatku węglowego, lecz rząd powiedział sobie: węgiel i tak drożeje, więc wprowadzę swój podatek od węgla. Dziś cena węgla, która wynosiła w kwietniu z. r. 10.883 m. od tony, wnet zwiększy się do 170.000 m. Widzimy tu, że nałożenie podatku raczej przyspieszyło podniesienie cen. Dlaczego uważam, że podatek cukrowy nie powinien iść równomiernie ani z podnoszeniem cen cukru, ani też wzrastać do wysokości przedwojennej.

W podrożeniu cukru ponosi rząd niemniejszą winę jak fabrykanci. Przemysł cukrowy był zupełnie zależny od rządu, żył kredytem rządowym i pozwoleniami na wywóz. Rząd mógł bardzo dobrze nie pozwalać na podrażanie cukru po kampanji cukrowej i czynił to. Dziś gdy cukier podrożał z 600 mk. z 1922 roku na 3200 za kilo, Rząd, który zapowiedział walkę z drożyzną, sam chce wspomagać drożyznę cukru.

Ale rzecz ma się jeszcze gorzej. Wiem z dobrego źródła, że Rząd zawarł ugodę z cukrownikami, która pozwala im eksploatować bez przeszkód ludność w państwie, jeżeli będzie udzielone odpowiednie pozwolenie eksportu i wówczas część złota uzyskanego cukrownicy odstąpią Państwu. Jest to spółka godna potępienia. (Minister Grabski: Żadnej umowy niema). Spisanej umowy niema, to z największą przyjemnością przyznaję. Zresztą to się Pana nie tyczy, Panie ministrze, ale tyczy się nas, bo skutki tego są i jeżeli Rząd uzyskał dla siebie dochody przez eksportowe należytości i przez złoto otrzymane za część wywiezionego cukru, to niech ludności da święty spokój i nie powiększa podatku na najniezbędniejszy artykuł. Szkoda że niema ministra zdrowia, któryby Panom wyłuszczył fizjologiczne zalety cukru. Jeżeli skarb korzysta obficie z rad ministra zdrowia, aby prowadzić walkę z alkoholem i tytoniem, to szkoda, że nie zwraca się doń o radę, jak należy postępować z cukrem. Także minister pracy i opieki społecznej i inne czynniki powołane do ochrony ludności muszą przyznać, że to jest działanie antispołeczne, sprzeczne z hasłem walki z drożyzną. Harmonja między producentem, podwyższającym ceny cukru, a Rządem, podnoszącym podatek od cukru, jest nieznośna. Wobec tego stawiam uzupełnienie do art. 1-go:

„Podatek spożywczy od cukru, nafty i soli, obowiązujący w dniu wejścia niniejszej ustawy w życie, będzie zmieniany w miarę wskaźnika hurtowych cen towarów bez względu na ceny tych artykułów i wysokość podatków przedwojennych".

Komisja postawiła wniosek, żeby Rząd przedłożył nam ustawę o podatku od cukru. Lecz aż do czasu, kiedy dochody pracowników, kiedy wskaźnik utrzymania w Polsce nie zrówna się z innemi wskaźnikami, powinno się zachować stan dzisiejszy.

PODATEK OD WĘGLA.

Opodatkowanie węgla uważam za pomysł najgorszy. Minister skarży się rzewnie i powołuje się na ministra kolei, że położenie jest trudne, że koleje należy zmienić z przedsiębiorstwa społecznego na dochodowe. To jest znów postanowienie drożyźniane. Ale przypatrzmy się budżetowi kolei: wśród wydatków rzeczonych węgiel wynosi około 60%, w tem jest podatku 30%. Wydaje mi się niewłaściwem, żeby kolej płaciła podatek węglowy, to jest koloryzowanie bilansu, zaciemnianie rzeczywistego stanu rzeczy. Ogromny podatek węglowy utrudnia naszemu przemysłowi konkurencję na rynku światowym. Cóż dopiero mówić o węglu jako o opale?!

W podnoszeniu się cen węgla Rząd nie jest bez winy. Powtarzam, że znowu nie mam tu na myśli ministra Grabskiego. Mieliśmy znakomity instrument regulacji cen węgla i ten instrument działał, ale Rząd odrzucił tę broń, zniósł wszystkie postanowienia, które broniły społeczeństwo przed wyzyskiem w tej dziedzinie, i dziś Rząd jak niebaczne dziecko przypatruje się wzrostowi cen węgla i akcji przedsiębiorstw węglowych. Minister handlu zaprasza do siebie gwarectwa na rozmowę, one go traktują z uprzejmością i łaskawością silnego i wielkiego wobec małego i słabego. I Rząd nie uzyska ulg, których pragnie, bo zanadto silne czynniki w naszem społeczeństwie są zainteresowane we wzroście cen węgla. Przedstawcie sobie Panowie jednak biednego ministra skarbu, który biada nad drożyzną, która mu budżet psuje, ale gdy obejrzy się w drugą stronę i widzi jak ceny węgla idą w górę a z niemi i podatek od węgla i przeliczy to wszystko na dochody skarbowe, musiałby być chyba złym ministrem skarbu aby go więcej wzruszyła nędza konsumentów niż zachwyciło powodzenie baronów węglowych. Niech jednak przyjaciele nierozerwalności małżeństwa wybaczą, że nasz wniosek mniejszości dąży do rozerwania tego małżeństwa między paskiem a Rządem. Pragniemy, aby ten podatek nie był zależny od cen towarów, lecz tylko od podatków przedwojennych, które mają stanowić jego ostatnią granicę. Prócz tego co do węgla proponujemy rezolucję wzywającą Rząd, by zwolnił od podatku węglowego konsumcję gazowni samorządowych, wodociągów i zakładów samorządowych, zaopatrujących ludność niezamożną w opał.

PODATKI OD TRUNKÓW.

Dajemy Rządowi na łup spirytus, piwo, wino i szampan. Tutaj Rząd miałby wiele do naprawy. Rząd miał monopol spirytusowy w rękach, mógł przysporzyć skarbowi cały dochód ponad rzeczywiste koszta spirytusu i ponad godziwy zysk i miałby tą drogą 3 razy tyle niż dostanie z cukru. Lecz Rząd pozwolił, żeby w miejsce monopolu rządowego wszedł monopol prywatny, który nie ma poczucia społecznego nawet w tym stopniu co fiskaliści i z natury rzeczy jest organizacją walki ze społeczeństwem i z Rządem. W cenach wódki cena spirytusu znika. O tem się prawie nie mówi, ale zarobki rafinerów i rozlewni są sposobnością demoralizowania Rządu przez naciąganie go na koncesje dla tego rodzaju instytucji. Minister skarbu zna lepiej niż ja te pasorzyty i widzi jak one oblazły cały ten artykuł, który ma być podstawą największych dochodów skarbu wśród podatków pośrednich. Jednak nie drogą podatku te dochody będą szły, lecz drogą zysku monopolowego. Tak z jednej strony marnotrawi się dobro państwowe, oddaje się społeczeństwo na łup wolnego handlu i kartelów rozmaitych, ale gdy przychodzi sanacja, to zerka się tylko w stronę pasorzytów, aby razem z nimi eksploatować ludność.

Jest u nas szalony zapał do podatków pośrednich. Poprzedni mówca (chjenista, Red.), bardzo szczerze się przyznał, że jest zasadniczych zwolennikiem tych podatków, a jeżeli nie chce ich przyznać Radzie ministrów, to jest to rzeczą tylko jego gustu, a nie zasady. Zapomina się, że gdy w Polsce nikt podatku nie płacił, to pijacy w r. 1922 płacili 30.8% wszystkich podatków państwowych. (Głos na prawicy: Niech żyją pijacy). Jeżeli Pan jesteś patrjotą a nie chcesz sam pić, to zdejm Pan przynajmniej kapelusz przed nimi i powiedz: moje uszanowanie, panowie pijacy, wy jedni płacicie podatek (wesołość). Cukier płacił 15% wszelkich dochodów. Podatki pośrednie wogóle dały 79%, gdy bezpośrednie 21%. Z tego gruntowy przyniósł 2%, egzekucje i kary więcej niż wszystkie grunta, bo 2.1%, przemysłowy 6.7%, dochodowy 8%. Monopole też nie dały się zawstydzić, bo przyniosły 20.2%, gdy same podatki konsumcyjne dały 58.5%.

PODATEK GRUNTOWY.

Po doświadczeniach, poczynionych w tej Izbie z podatkiem spadkowym, mamy pewne obawy co do podatku gruntowego. Wprawdzie część rolników podobno pali się do wyrównania krzywdy wyrządzonej państwu na tem polu i chce namiętnie płacić wyższy podatek gruntowy, ale są i przeciwnicy.

Chcę ministrowi skarbu wynagrodzić przykrość, jaką mu sprawiamy sprzeciwiając się podwyższeniu podatków konsumcyjnych, ułatwimy mu sytuację przy podatku gruntowym, gdy przynaglimy uchwalenie noweli do tego podatku i dlatego wnosimy poprawkę do artykułu ostatniego, żeby ustawa, o której dziś mowa, weszła w życie nie z dniem jej ogłoszenia, lecz równocześnie z dniem wejścia w życie noweli do podatku gruntowego.

2-godzinny strajk demonstracyjny w Wieliczce.

Dn. 3-go marca robotnicy kopalni soli wstrzymali pracę na dwie godziny i odbyli wiec, na którym uchwalili rezolucję protestującą przeciw chęci wydzierżawienia państwowych zakładów salinarnych, które, jak na wiecu stwierdzono cyframi, dają państwu dochody, a nie, jak kłamliwie twierdzi warszawska dyrekcja, deficyty. Dalej żądają robotnicy zwinięcia tej dyrekcji jako instytucji zbędnej oraz urzędu sprzedaży soli w Warszawie, który utrudnia sprzedaż soli. Rezolucję tę przedłożono w zarządzie saliny, a następnie pochód skierował się do starostwa, gdzie przedłożono rezolucję, żądającą bezwzględnego zwalczania paskarstwa i lichwy żywnościowej a pomocy od państwa dla kooperatyw robotniczych. Manifestacja wypadła wspaniale i wywarła wielkie wrażenie.

Zblizka i zdaleka.

MĘCZENNIK I JEGO KORONA.

Temi dniami zmarł w Niemczech słynny fizyk Wilhelm Roentgen, ten sam, który przed laty trzydziestu pierwszy zobaczył dziwne promienie, promieniami X przezwane. Każdy z czytelników moich wie, o czem mowa i słyszał niejednokrotnie o cudownych skutkach zabiegów lekarskich, opartych na zastosowaniu cudownej chwili, kiedy uczony okiem od szczęścia oszołomionem zauważył nieznany mu dotychczas połysk plamek świetlnych.

Temi dniami też obchodzono w Paryżu w wielkiej sali Rady Miejskiej uroczystość wręczania wysokich odznak legji honorowej francuskiemu lekarzowi, który pracując nad roentgenologją stracił od działania zabójczego promieni X obie ręce: trzeba mu je było uciąć powyżej połowy. Nasamprzód stracił jedną ale ta strata bynajmniej nie osłabiła jego ferworu naukowego. Zostawała druga. Charles Vaillant prowadził badania swoje w dalszym ciągu. Co dnia przychodził do laboratorjum, pracował jak dawniej, bez przerwy, do wieczora, badając sam, czuwając nad asystentami, kształcąc pomocników i następców. Przykład takiego przewodnika cuda przecie zdziałać może. Oglądać co dnia, obcować co dnia z człowiekiem, który w imię nauki, w imię prawdy naukowej, w imię pomocy bliźnim, w imię ratowania życia ludzkiego pozwolił losowi zabrać rzecz tak cenną jak ręka, narzędzie pracy niezastąpione w organizmie badacza laboratoryjnego — niemałego to znaczenia bodziec pedagogiczny, wzór moralny, kula słoneczna światła pełna, zawieszona na widnokręgu studenta i człowieka!

Dziś Ch. Vaillant nie posiada już i drugiej ręki, ale mózg jego nie przestaje pracować jak dawniej, nie przestaje wierzyć w naukę, w jej przyszłość, a jej dalszy cudowny, cudotwórczy rozwój. Jest pełen optymizmu i wiary. Stanął w otoczeniu rodziny przed dygnitarzami Rzeczypospolitej najskromniejszy obywatel, wielki męczennik nauki w żakiecie podobnym innym męskim strojom o dwu rękawach pustych, smętnie zwisających ku ziemi...

Już sama obecność takiego męża budzi wzruszenie. Cóż dopiero działo się na wielkiej sali paryskiej Rady Miejskiej, wyrzeźbionej i wyzłoconej, zalanej światłem olbrzymich świeczników, gdy generał Dubail, prezydent kapituły orderu legji honorowej, wręczając odznakę tego orderu oświadczył, że nigdy w życiu nie bywał tak wzruszonym, jak w chwili kiedy Ch. Vaillant w imieniu Rzeczypospolitej zawiesić ma na szyi odznaki komandorskie zasługi a to dlatego, że „bohaterstwo jego nie da się wcale porównać z bohaterstwem na polu bitwy: bohaterstwo Vaillant'a przewyższa wszystkie cuda odwagi żołnierskiej...“

Wyrazy wysokiej wagi i w ustach starego żołnierza niemało ciekawe! Słyszeć generała padającego w proch przed odwagą badacza naukowego — nie mała to zasługa kultury francuskiej, wzór jakże daleko odbiegający od rzeczywistości w innych krajach Europy!

Zapisujemy te wyrazy obok tych innych, zasłudze męczeńskiej Vaillant'a ofiarowanych. Nie wiele one znaczą obok tej pięknej postaci na ponurem tle powojennej psychozy społeczeństw zachodnich! Pogoń za tanim, powojennym, na spekulacjach zbrodniczych opartych zyskiem, bełkot nacjonalistyczny powtarzany po tysiąc razy na zgromadzeniach „patrjotów“, wrogów republiki i postępu, cuchnący bajor egoizmu indywidualnego i „narodowego“ a na tle tego ponurego krajobrazu obrzydliwych, nędznych, przyziemnych namiętności, szlachetna postać bezinteresownego męczennika nauki, który, jak Krezus z giestem największego z panów, zamiast używać, oddał co miał najcenniejszego, życie własne z taką samą oczywista, domniemaną, samą przez się zrozumiałą bezinteresownością, z jaką na pięknym witrażu Wyspiańskiego u Franciszkanów w Krakowie święta Salomea odrzuca precz od siebie — koronę.

Korona cierniowa Vaillanta więcej waży na szali dziejów ludzkości niż ordery generała Dubaila.

Henryk Bezmaski.

Uposażenie pracowników państwowych w projekcie sanacji skarbu p. Władysława Grabskiego.

Projekt ustawy o naprawie Skarbu Rzeczypospolitej, złożony Sejmowi w ub. sobotę, zawiera punkt jeden, niesłychanie poprostu krzywdzący urzędników państwowych. Mamy na myśli art. 10, który orzeka:

„Uposażenie funkcjonarjuszów państwowych i osób wojskowych wypłacone w *lutym 1923* r. i przerachowane na złote stanowi podstawę obliczenia każdorazowej sumy poborów w markach.

„Podwyższenie uposażeń, wyrażonych w złotych, będzie mogło nastąpić w drodze rozporządzenia Rady Ministrów *w miarę zmniejszania liczby urzędników*“. (Podkreślenia nasze).

Krzywdą jest tu przedewszystkiem wybór jako punktu wyjścia do przerachowania na złote miesiąca lutego, kiedy płace realne urzedników były bodaj najniższe od początku istnienia Rzeczypospolitej, wskutek niezmiernie małej podwyżki, przyznanej w tym miesiącu i niebywałego wzrostu drożyzny. Mianowicie, jeżeli za punkt wyjścia weźmiemy wrzesień r. 1922 i porównamy sumy wypłacone rzeczywiście w poszczególnych miesiącach z tem, co należałoby wypłacić przy ścisłem uwzględnieniu wzrostu drożyzny, to otrzymamy np. dla urzędnika XI kategorji ze średnią rodziną:

		Wypłacono	Wypada z rachunku
Rok 1922	wrzesień	107 tys. m.	107 tys. m.
	październik	135 „	128 „
	listopad	175 „	170 „
	grudzień	263 „	230 „
Rok 1923	styczeń	379 „	351 „
	luty	*420* „	567 „

Z tego okazuje się, że od października r. 1922 do stycznia r. 1923 urzędnicy otrzymywali nieco nawet więcej, aniżeli wypadało przy uwzględnieniu drożyzny w stosunku do września. Największa różnica jest w grudniu, gdy wypłacono 50 procentowy dodatek świąteczny. Nie znaczy to, aby płace w tych miesiącach były wygórowane — przy najskromniejszych wymaganiach trudno je uznać choćby nawet za wystarczające. Ale w lutym nawet w porównaniu z wrześniem widzimy niesłychane pogorszenie: urzędnik otrzymał 420 tys. marek, gdy powinien był otrzymać, według tych najskromniejszych wyliczeń, 567 tysięcy, t. j. więcej o 35%. Jeżeliby za punkt wyjścia wziąć nie wrzesień lecz grudzień, to pensja w lutym powinnaby wynieść ok. 650.000 mk., t. j. więcej od rzeczywistej o 55%.

I ten właśnie najgorszy dla urzędników miesiąc ma być wzięty za podstawę do utrwalenia pensji na okres trzech lat!

Przerachowanie na złote ma się odbyć według art. 2 wspomnianego projektu ustawy, na podstawie skróconego indeksu cen hurtowych Gł. Urzędu Statystycznego. Jak wypadnie ten skrócony indeks, jeszcze niewiadomo. Wzmianka, zamieszczona niedawno w prasie, podawała wzrost cen hurtowych w stosunku do przedwojennych ok. 8000 razy, mniej więcej w połowie lutego. Zresztą wyniki zapewne niewiele odbiegać będą od szczegółowego indeksu, od dłuższego czasu ogłaszanego przez Główny Urząd Statystyczny. Jeżeli za podstawę weźmiemy ten ostatni, to pensja urzędnika XI kategorji ze średnią rodziną, obliczona według rzeczywistej pensji wrześniowej, wyniosłaby 88 złotych, według pensji październikowej 83 złote, według listopadowej 72 złote, według grudniowej 94 złote, według styczniowej 85 złotych, natomiast według lutowej tylko *64 złote*. Znowu luty daje wynik dla urzędnika najgorszy. Jeżeli to wyrazimy w markach złotych, to licząc według lutego, otrzymamy 52 marki. Według Rocznika Polski I. Weinfelda (tablica 145) płaca urzędnika odpowiedniej kategorji wynosiła przed wojną, w przerachowaniu na marki, w Austrji 143,2, w Rosji 140 marki. 52 marki złote stanowią ok. 36% płacy urzędników austrjackich przed wojną!

Te 52 marki złote, obliczone według wskaźnika cen hurtowych, mają w chwili obecnej nieco większą wartość realną, aniżeli taż suma przed wojną, jeśli chodzi o koszty utrzymania, gdyż koszty utrzymania wzrosły dotychczas mniej, aniżeli ceny hurtowe. Jednakże to długo się utrzymać nie może, wskaźnik kosztów utrzymania zwrówna się wkrótce ze wskaźnikiem cen hurtowych, a wówczas istotnie stan rzeczy będzie taki, że urzędnik otrzymywać będzie realną płacę w wysokości ledwo nieco wyższej ponad jedną trzecią realnych płac przedwojennych.

Projekt mówi wprawdzie o możliwości podwyżki płac w złotych w miarę redukcji liczby urzędników. W tę redukcję, otwarcie mówiąc, nie wierzymy. Możliwe jest podniesienie wydajności pracy przez lepszą organizację (do czego zresztą warunkiem jest także lepsze uposażenie); ale zadania organów państwowych tak będą wzrastały że w ten sposób w ogólnym rezultacie conajwyżej będzie można nie powiększać liczby urzędników. A gdyby nawet nastąpiła kilkuprocentowa redukcja, to wpłynie to w słabym tylko stopniu na wyrównanie niesprawiedliwości. Ten ustęp art. 10 nie zawiera obietnicy poprawy bytu urzędników, lecz przeciwnie, jej utrudnienie.

Mówiliśmy o urzędnikach XI kategorji ze średnią rodziną. Dla innych kategorji sprawy układają się podobnie, z tą tylko różnicą, że obniżka w stosunku do uposażenia przedwojennego bardziej jeszcze dotknie urzędników wyższych kategorji. (Według cytowanej tablicy z „Rocznika Polski“ I. Weinfelda urzędnicy wyżsi, kategorji III i V, w lipcu r. 1922 otrzymywali 16—20% płac przedwojennych!)

Z punktu widzenia czysto skarbowego należy stwierdzić, że zachowanie artykułu o uposażeniu urzędników w proponowanej postaci nadałoby całemu projektowi naprawy skarbu charakter nierealny, utopijny. *Na tym poziomie żaden minister skarbu, żadna siła ludzka nie utrzyma płac urzędniczych na dłuższą metę.* Możliwe to jest chwilowo, zwłaszcza, o ile wkroczymy w okres kryzysu gospodarczego, związanego z powszechnym brakiem pracy i niemożnością znalezienia zajęcia w innym zawodzie. Ale już po krótkim czasie życie zmusi do podniesienia płac, co doprowadzi do zachwiania całego planu przebudowy skarbu, planu, opartego na błędnym rachunku. Jedynym zaś skutkiem realnym bedzie wywołanie wrzenia wśród urzędników, co, przypuszczać trzeba, nie leży w zamiarach p. Wł. Grabskiego.

Nie można w chwili obecnej zmniejszać niejako podstępem uposażeń urzędników, do czego w wyniku swym zmierza art. 10 projektu cytowanej ustawy. Nietylko nie można ich zmniejszać, lecz trzeba je wydatnie podwyższać, to jest bezwzględna konieczność. Taka podwyżka zmienia niewątpliwie kalkulacje, na których oparte są przewidywania p. Grabskiego na najbliższe trzylecie — i zmuszą, być może, do wyszukania innych jeszcze źródeł dochodów; ale lepiej jest przewidzieć to odrazu, niż narażać się na to, iż po pół roku, gdy wbrew wszelkim artykułom ustawy trzeba będzie podwyższyć pensje — cały plan, misternie skonstruowany, okaże się nierealnym.

S.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji wojskowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem rządowym o zasiłkach wojskowych. Referował tow. *Jaworowski.*

Przyjęto 8 artykuł projektu w brzmieniu następującem:

„Wysokość zasiłków, gwarantujących minimum egzystencji rodzinie powołanego rezerwisty, płatnych tygodniowo z góry, ustalona będzie w dziennych normach“.

Druga część tegoż art. 8 traktująca o tem, kto będzie regulował te wydatki nie została jeszcze przez komisję załatwiona.

Art. 10 projektu dotyczący ewentualnego zwrotu nieprawnie pobranych zasiłków postanowiono skreślić zupełnie.

Art. 9 przyjęto w brzmieniu projektu rządowego. Dotyczy on zabezpieczenia zasiłków przed egzekucjami sądowemi.

Przedmiotem b. ożywionej dyskusji był art. 11 traktujący o tem, na kogo spada ciężar wypłaty zasiłków dla rodzin rezerwistów. Za płaceniem zasiłków przez pracodawców wypowiadała się lewica; posłowie prawicowi stali na stanowisku, że główny obowiązek zaopatrzenia ciąży przedewszystkiem na skarbie Państwa.

Zgłoszono szereg wniosków, m. in. pos. Polakiewicz (Piast) zaproponował, aby Rząd udzielił gminom krótkoterminowej pożyczki na pokrycie przez nie (gminy) częściowego ciężaru utrzymania rodzin rezerwistów.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji referent tow. Jaworowski ma przedstawić uzgodnione wnioski zgłoszone do 11 art.

Praca dla bezrobotnych

Z ogólnej liczby 2500 bezrobotnych, zarejestrowanych przez Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymało zajęcie przy robotach miejskich do wczoraj 600 osób. Wysyłkę dalszych partji wstrzymały na razie złe warunki atmosferyczne, nie pozwalające na wszczynanie dalszych robót sezonowych. Kilkudziesięciu ludzi otrzymało pracę bez pośrednictwa urzędu, tak że w danej chwili pozostaje jeszcze bez pracy około 1800 ludzi, którzy na razie korzystają z pomocy w naturze. W najbliższym czasie spodziewane jest zapotrzebowanie większej ilości rąk do prac podejmowanych przez Min. Pracy.

***

Dn. 6 marca do Naczelnika Wydziału pośrednictwa pracy w Min. Pracy i Opieki Społ. p. Dreckiego zgłosiła się delegacja bezrobotnych, którzy znaleźli zatrudnienie przy miejskich robotach regulacyjnych. Podczas rozmowy delegaci zwrócili uwagę na niewspółmierność otrzymywanej przez nich obecnie płacy w wysokości 8000 mk. dziennie z ogólną drożyzną artykułów pierwszej potrzeby.

Informują nas jednak z miarodajnego źródła, iż ze względu na niedawno rozpoczęte roboty i procedurę ustalania wysokości zarobków, zmiana obowiązującej płacy nie jest w najbliższej przyszłości przewidziana. W dn. 6 marca panował wśród bezrobotnych nastrój zupełnie spokojny. Przy robotach miejskich zatrudniono około 600 osób i wydano blisko 3000 bonów na obiady bezpłatne.

O cukier dla ludności.

W niedzielę — jak to zapowiadaliśmy — odbyła się w Poznaniu konferencja w sprawie podziału cukru dla ludności. Wzięli w niej udział z ramienia Komisarjatu do walki z drożyzną naczelnicy wydziałów pp. Strzelecki i Szwalbe, z ramienia Wydziału Zaopatrywania m. Warszawy dyr. Hieronim Wyczółkowski, Tow. Aprowizacji Miast dyr. Jabłoński, 3 przedstawiciele zrzeszeń konsumentów, oraz przedstawiciele przemysłu cukrowniczego ze wszystkich dzielnic Polski.

Jak się okazało, zapas rozporządzalny cukru pozwala na wydzielenie na bieżący miesiąc dla całej Polski 1000 wagonów. Z ilości tej przeznaczono dla zrzeszeń konsumentów 350 wagonów, wliczając w to Górny Śląsk, dla którego zapotrzebowanie wynosi 115 wagonów. Resztę, t. j. 650 wagonów otrzymają kupcy prywatni i przemysł cukierniczy.

W celu ułatwienia kooperatywom zaopatrzenie się w cukier, który dotychczas otrzymywały wyłącznie za gotówkę, zdecydowano głównym odbiorcom wydawać cukier na warunkach następujących: 50% należności w 14 dni od wysłania towaru, reszta zaś w 25 dni. Dotyczy to cukru z cukrowni wielkopolskich, cukrownie bowiem pozostałych dzielnic dają kredyt o 4 dni krótszy.

Z ogólnej ilości przyznanego konsumentom cukru otrzymają: Wydział Zaopatrywania Warszawy — 60 wagonów, Tow. Aprowizacji miast Polski — 60 wag., Związek Stow. warszawskich „Społem“ — 60 wag., Związek spółdzielni robotniczych — 15 wag., Centrala Spółek Spoż. kolejowych — 20 wag., Polska Centrala prac. kolejowych — 2 wag., Centrala chrześć. kooperatyw — 2 wag., Zespół stow. urzędniczych — 26 wag., „Jedność“ we Lwowie — 2 wag., „Proletarjat“ w Krakowie — 8 wag., Centrala spółdzielni wojskowych — 10 wag.

Z ogólnej liczby tego zapotrzebowania cukrownie wielkopolskie dostarczą 60.6%, cukrownie b. Kongresówki — 30% a resztę — Małopolska.

***

Przy sposobności zanaczyć należy, iż wbrew uspakajającym komunikatom Związku cukrowników i Min. Skarbu, sprawa zapasu cukru do końca kampanji nie przedstawia się wcale różowo i domaga się wielkiej oszczędności. Wywołano to zostało lekkomyślnem wydaniem pozwoleń na wywóz zagranicę zbyt dużej ilości cukru.

Przyznanie organizacjom konsumentów tylko 350 wagonów cukru i przeznaczenie dla wolnego paska 650 wagonów nie polepszy sytuacji i pozwala mniemać, iż lwia część cukru tak zw. przemysłowego pójdzie na spekulację, t. j. zostanie schowana przez spekulantów na przednówek. Min. Skarbu wprawdzie postanowiło zarezerwować na ten czas pewną ilość cukru i w tym celu z ogólnego kontyngensu wydziela w marcu 100 wagonów, sprawa jednak kto ma tym cukrem rozporządzać nie została rozstrzygnięta.

Cena cukru na razie nie ulega zmianie. Sprawa podziału cukru na następne miesiące uzależnioną została od tego, jak na podział obecny zareaguje kupiectwo: gdy w wolnym handlu ujawniać się będzie jakakolwiek spekulacja, zrzeszenia konsumentów otrzymają większe ilości cukru kosztem handlu prywatnego i przemysłu cukierniczego, nad czem czuwać będzie Komisarjat Nadzwyczajny do walki z drożyzną.

Podwyżka biletów tramwajowych a drożyzna.

Dyrekcja tramwajów warszawskich stwierdziła, iż od czasu wprowadzenia ostatniej podwyżki biletów jazdy osłabła znacznie liczba pasażerów. Dyrektor Kühn wprawdzie w wywiadzie z jednym z dziennikarzy pociesza się, iż w godzinach rannych, kiedy robotnicy i urzędnicy udają się do zajęć, nie odczuwa się w tramwajach redukcji ruchu. To stwierdzenie jest tylko dowodem, iż podrożenie tramwajów najbardziej dotknęło sfery pracownicze, gdy bowiem ogół na zwyżkę zareagował pewnego rodzaju bojkotem tramwajów, pracownicy, mieszkający przeważnie na krańcach miast i spieszący do pracy muszą korzystać z komunikacji tramwajowej kosztem mizernego swego zarobku. Ponieważ dyrekcja tramwajów nosi się z zamiarem wprowadzenia dalszej zwyżki cen biletów, aktualnym znowu staje się projekt utrzymania zniżkowych biletów w godzinach rannych.

***

Zarząd tramwajów wystąpił do magistratu o podwyższenie ceny biletów tramwajowych do 800 mk., z tem jednak zastrzeżeniem, że podwyżka wprowadzana będzie stopniowo: a więc od 15 b. m. tram-

waje kosztowałyby 600 mk., a następnie cena biletów podnoszona byłaby w miarę potrzeby.

W chwili obecnej spadek frekwencji w stosunku do okresu, kiedy bilet tramwajowy kosztował 300 mk., wynosi około 20%, bezpośrednio jednak po wprowadzeniu podwyżki spadek frekwencji był o wiele wyższy i sięgał 30%. Magistrat na wczorajszem posiedzeniu miał ostatecznie rozstrzygnąć sprawę podwyżki.

Na marginesie.

Od czasu jak Hyenka zaczęła dzień w dzień biegać na Powązki, zaniedbała zupełnie wizyt w maglu, skąd zawsze najaktualniejsze i najciekawsze nowinki znosiła.

To sprzeniewierzenie się swemu „salonowi" politycznemu sprawiło, że dopiero w ostatni poniedziałek Hyenka dowiedziała się o przyjeździe do Warszawy Lwa i Tygrysa.

— Moiściewy — ucieszyła się Hyenka — przecież to moi bracia cioteczni. A to się dopiero ucieszą, jak mnie zobaczą! Przecież razem w jednej puszczy wychowaliśmy się!

Hyenka skoczyła do domu. Ogarnęła się jak mogła i w co mogła najlepszego. Ogon owinęła czarną krepą — Hyenka jest w żałobie — i drobnym truchcikiem podreptała na Ordynackie.

Do cyrku.

Pora była obiadowa i król puszczy oraz groźny jego kompan z apetytem pałaszowali ogromne porcje mięsa.

— Dzień dobry, witam was, kochani kuzynkowie — przymilała się Hyenka, dygając z wersalska.

Lew i Tygrys odwarknęli coś niewyraźnego.

— Nie poznajecie, widzę waszej kuzyneczki Hyenki. Bardzo zmizerniałam, zestarzałam się, co? Prawda?... Cóż, nie odpowiadacie?... Ach, takam roztargniona... Przedewszystkiem — smacznego! Niech wam pójdzie na zdrowie!

Lew i Tygrys znowu warknęli, co Hyenka zrozumiała jako „prosimy".

— Dziękuję, dziękuję uniżenie. Jestem już po obiedzie. Zresztą nie jadam, jak wiecie, żywego mięsa. Już drugi miesiąc żywię się jednym nieboszczykiem.

— Co, brak apetytu? — zapytał Tygrys chytrze, mrużąc jedno oko.

— Owszem, nie mogę narzekać. Apetyt mam, ale jakiś dziwny, niezwykły. Zachciewa mi się czasem... e, kiedy się wstydzę powiedzieć.

— Ha, ha — zaśmiał się Tygrys — słuchaj-no, Hyenko, a możeś ty... tego... w błogosławionym... rozumiesz?

Hyenka siliła się zarumienić, ale to się jej nie udało.

— Fe, cóż znowu! Kuzynkowie żartują sobie z biednej krewniaczki... Wprawdzie swatają mi, ale się jeszcze namyślam.

— Kogóż to? — jeśli zapytać wolno.

— Konika polnego — odparła Hyenka i wstydliwie spuściła oczy.

Lew i Tygrys parsknęli śmiechem. Po sutym obiedzie byli w wyśmienitych humorach i radzi byli pokpić sobie z Hyenki.

— No, powiedz-że, duszko, na co masz czasem apetyt? — wypytywał ją z udaną troskliwością Tygrys.

— Ach — westchnęła Hyenka — mam tak często apetyt na władzę. Czasem zachciewa mi się rządów...

— Czego? — ryknął Lew, jeżąc grzywę i groźnie machając ogonem.

— Nic... nic... powiadam, że po zamążpójściu... to owszem... — jąkała się Hyenka. A zresztą — dodała już odważniej — i mnie także nie sroka z pod ogona wypuściła i nie gorszam od innych. A jeszcze wam powiem, że w tym pałacu, gdzie w tej chwili jesteśmy, sama już raz przed czterema latami mieszkałam.

— Ni i co, no i co? — pytał Tygrys.

— A to, że jak raz wyszłam sobie na ulicę, to strzeliła do mnie ta nikczemna Lewica.

— Powtórz kto?! — ryknął Lew, że aż zatrzęsły się mury cyrku.

— Le... le... le... Illwica.

— Precz, plotkaro! — wrzasnęli na nią jednocześnie Lew i Tygrys.

Hyenka, podwinawszy pod siebie ogon, czmychnęła, co sił starczy do domu.

— Niema się na kogo obrażać — uspokajał Lwa Tygrys — na wiorstę zdaleka ścierwem cuchnie.

Roman Boski.

RADA NACZELNA P. P. S.

Dnia 10 i 11 marca r. b. o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie C. K. W. polityczne i organizacyjne. 2) Walka z drożyzną. 3) 1-szy Maj. 4) Kongres Partji. 5) Sprawy finansowe i wydawnicze. 6) Wolne wnioski.

Obszarnicy a posyłka.

Do zamieszczonego we wczorajszym numerze „Robotnika" artykułu p. t. „Wojujące ziemiaństwo" wkradła się formalna, ale tylko formalna nieścisłość. Obszarnicy w Głównej Komisji polubownej nie żądają otwarcie obowiązku wprowadzenia posyłek, domagają się jednak kategorycznie, by ordynarjusz, który ugodził się z posyłką, obowiązany był trzymać ją do końca roku.

Ponieważ zaś obecnie obszarnicy żądają od każdego poszukującego pracy posyłki, przeto propozycja obszarników w Komisji sprowadza się do uznania tego stanu rzeczy. Żądanie to jest jaskrawem bezprawiem, albowiem artykuł 8 umowy, dotychczas obowiązującej, wyraźnie mówi, iż „ugodzenie ordynarjusza nie może być uzależnione od trzymania przez niego posyłek".

J. Olszewski.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 20.

Wczoraj rozegrała się w Sejmie bardzo znamienna walka o podatki pośrednie. Jak wiadomo, p. Steczkowski, jako minister skarbu, uzyskał swego czasu od Sejmu upoważnienie do ściągania podatków pośrednich (spożywczych) w takiej wysokości, jak Rząd uzna to za stosowne. I oto się tak podobało kapitalistyczno-agrarjuszowskiej większości Sejmu, że upoważnienie to stale przedłużano. P. Grabski poszedł w te ślady: nie przyszedł, jak przy innych podatkach, z oznaczeniem wysokości, lecz zażądał pełnomocnictwa do podwyższania podatków pośrednich bez różnicy do wysokości przedwojennej. Daremnie mu tłomaczono, że to powiększa drożyznę, że utrwala zupełnie niesprawiedliwy rozkład podatku, że wkłada na robotników i inteligencję pracującą nowe ciężary, powiększając niewspółmierność między jej zarobkami a podatkami. P. Grabski nie zgodził się na żadną zmianę w „swoim" systemie podatków pośrednich, który jest zresztą znanym dobrze systemem nakładania największych ofiar na warstwę najuboższą.

Rzecz znamienna: kiedy chodziło o różne przywileje, które wywalczali sobie agrarjusze przy podatku dochodowym, a zwłaszcza spadkowym, pozbawiając w ten sposób skarb olbrzymich dochodów, p. Grabski milczał i nie protestował. Milczy też i nie protestuje, kiedy agrarjusze odsuwają na szary koniec podatek gruntowy. Ale uważał za stosowne przemówić i zaprotestować, kiedy partje robotnicze stanęły w obronie niezamożnych spożywców.

P. Grabski ma dobrą wolę i chce podźwignąć skarb — to mu przyznajemy. Ale sam się nie umie dźwignąć ponad klasowe stanowisko nawet w rzeczach najprostszej sprawiedliwości podatkowej.

Politycznie zaś — nie rozumiemy, na kim to p. Grabski chce się oprzeć. Endecja zapowiedziała, że głosować będzie przeciwko przedłożeniu o podatkach pośrednich, aby w ten sposób zademonstrować przeciwko Rządowi, do którego nie ma zaufania. Endecja głosuje przeciwko przedłożeniu, które pochwala — na złość Rządowi. Jest to znamienne dla tego stronnictwa, ale niema w tem żadnej niespodzianki. Czyżby więc p. Grabski był tak naiwny, że sądził, iż głosami partji robotniczych przeprowadzi ustawę antirobotniczą?! Że swoje *prawicowe* pomysły (dotyczy to ustawy o podatkach pośrednich, ale w niemniejszym stopniu całego szeregu punktów z jego projektu naprawy skarbu) — otóż czy p. Grabski mniema, że swoje *prawicowe pomysły* przeprowadzi głosami lewicy, zwłaszcza robotniczej?

Jeżeli p. Grabski myśli, że, popierając Rząd obecny, będziemy popierali pomysły p. Grabskiego, zasadniczo z naszem stanowiskiem niezgodne, a nie mające nic wspólnego z rzeczywistą naprawą skarbu — to się myli.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA W SPRAWIE TRYBUNAŁU STANU.

Po odczytaniu tytułów kilkunastu interpelacji, p. marszałek zawiadomił Izbę o wyborze przez Senat komisji porozumiewawczej w sprawie ustawy o Trybunale Stanu, wobec czego komisja konstytucyjna Sejmu ma również wybrać komisję dla porozumienia się z komisją senacką.

Następnie odesłano do komisji wojskowej w pierwszem czytaniu ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej i ustawę o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego.

PRZYSIĘGA SŁUŻBOWA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Ustawa o formie przysięgi służbowej i przyrzeczenia służbowego funkcjonarjuszów państwowej służby cywilnej nie zabrała wiele czasu. Referent pos. Bogusławski (Piast) w krótkich słowach powiadomił Izbę, że dotychczasowa forma przysięgi była niewystarczająca i nie łączyła się z Konstytucją. Przytem część urzędników nie przysięgała na wierność Rzplitej Polskiej, gdyż Rada Regencyjna podała tekst przysięgi, według której przysięgano Radzie Regencyjnej do czasu powołania króla lub regenta. Obecny projekt ma na celu ujednostajnienie tekstu przysięgi i dostosowanie do obecnego ustroju państwowego.

Cywilny charakter przysięgi nie podobał się klerykałom, którzy uważali, że jest za mało religijna. Ks. Matus domagał się wobec tego, aby składanie przysięgi odbywało się przy zachowaniu właściwych przepisów religijnych. Chadek zaś Bitner, po zasięgnięciu opinji sfer duchownych, wniósł poprawki, mające uczynić projekt przysięgi bardziej zgodnym „z duchem religji katolickiej".

Tow. Liberman wniósł, aby ze względów estetycznych w tekście: „Przysięgam Panu Bogu, że na powierzonem mi stanowisku urzędowem wiernie służyć będę Rzeczypospolitej Polskiej" — skreślić słowa: „że" i „będę" — zyska na tem rytm przysięgi.

Ukrainiec *Podhorski* popierał swoją poprawkę, aby urzędnicy narodowości nie polskiej mogli przysięgać w języku ojczystym.

Po dyskusji odesłano ustawę z powrotem do komisji.

PODATEK SPADKOWY I OPŁATY STEMPLOWE.

Następnie referent ustawy o podatku od spadków i darowizn i o wyrównaniu opłat stemplowych *p. Michalski* (Ch. D.) przedstawił wnioski komisji do trzeciego czytania, z których główny dotyczył tego, aby podnieść podatek spadkowy przy spadkobiercach małżonków lub zstępnych — coprawda w stopniu b. niewielkim.

Endek *Manterys* gorzko skarżył się na to, że „spada na nas podatek spadkowy..."

Wyzwoleniec *mec. Łypacewicz*, idąc dalej po drodze zmniejszenia podatku spadkowego, zaproponował aby i przy spadkach przechodzących na dalszych krewnych, powiększyć minimum wolne od podatku z 600 tys. do 2 miljonów.

Pomniejszycielom podatku spadkowego odpowiadał *tow. Moraczewski*, który uzasadniał swój okrzyk: „lepiej wcale nie uchwalać podatku spadkowego". Uważa bowiem takie podwyższenie za zupełne podkopanie podatku. I tak podwyższono jedno minimum z 6 milj. na 12 milj., lecz według art. 19, ustalającego na później inny wykładnik, według przeciętnych cen hurtowych, to minimum będzie niebawem wynosiło 24 milj. Ponieważ w Polsce przypada na jedną rodzinę 4 do 5 osób, zatem gdy przypuścić, że scheda dzieli się między te osoby, otrzymamy wynik, że wolnych jest od podatku 96 mil. wartości. Można przypuścić, że według ostatniej uchwały sejmowej uwolniono około 97% majątku prywatnego od spadkowego podatku, podczas, gdy uchwała komisyjna uwalniała tylko około 75%. P. Łypacewicz domaga się ulg rzekomo w interesie skarbu, lecz zapomina, że 600.000 mk. będzie niebawem wynosiło 1.200.000.

Dla użytku zewnętrznego mówi się o naprawie skarbu, dla użytku wewnętrznego i praktycznego kasuje się podatek spadkowy. To nie jest rzetelne postępowanie. Dlatego stawiam wniosek, aby przywrócić w art. 16 wszystkie stawki uchwalone przez komisję poprzednio, a znieść zmiany uchwalone przez Sejm na ostatniem posiedzeniu.

Pos. Podhorski wznowił swoją poprawkę, aby podanie o obywatelstwie opłacać w wysokości 5.000 mk.

Piastowiec Kowalczuk polemizował z tow. Moraczewskim i poparł endeka Manterysa. Przemawiali jeszcze wice-minister Markowski i referent Michalski, poczem przyjęto poprawki o zwolnieniu od opłat podań o wykłady publiczne, o uprawę tytoniu, o podniesieniu do 5 miljonów opłat od podań o pozwolenie otwierania lokali publicznych poza godziną policyjną, o ulgach dla związków pracowniczych, od opłat za pełnomocnictwa w sądach.

Odrzucono natomiast poprawki tow. Moraczewskiego do podatku spadkowego. Przyjęto również poprawkę pos. Manterysa o ulgach dla sierot.

Głosowanie nad całą ustawą odroczono.

PODATKI POŚREDNIE.

Przystąpiono z kolei do dalszej dyskusji nad ustawą, przedłużającą uprawnienia Rządu do podwyższania podatków od spożycia i od produkcji.

Pos. Kozłowski (chadek) odmówił głosowania za ustawą; argumenty, któremi posługiwał się były natury przeważnie politycznej, nie zaś gospodarczej. Nie mając zaufania do Rządu, nie może mu dać szerokich pełnomocnictw.

Następny mówca, *tow. Diamand*, odmawiając również głosowania za całością ustawy, motywował swe stanowisko względami natury czysto gospodarczej i koniecznością walki z drożyzną. Przemówienie naszego towarzysza w streszczeniu podajemy na czele numeru.

W odpowiedzi swej *p. minister Grabski* przedewszystkiem wystąpił przeciwko łączeniu sprawy podatku od spożycia z podatkiem gruntowym. Dalej, chcąc osłabić cyfry przytoczone przez tow. Diamanda, zaliczył pobraną w roku ubiegłym daninę do podatków bezpośrednich, wykazując w ten sposób ich przewagę nad pod. pośredniemi. Prezentował się Izbie, jako zwolennik podatków bezpośrednich, dowodził jednak, że należy wydatnie podwyższyć podatki konsumcyjne... Uważa, że należą mu się takie same uprawnienia, jakie mieli jego poprzednicy. Jeśli cukier będzie trochę droższy, nie zaszkodzi to — zdaniem p. ministra — ludności, a dla sanacji skarbu będzie miało duże znaczenie. Nie możemy zrzekać się żadnego źródła dochodu; musimy je utrzymać na poziomie przedwojennym.

P. Łypacewicz domagał się osobnej ustawy dla podatku od cukru, soli i nafty — w terminie 3-miesięcznym; do tych produktów należy stosować niższe stawki, a opłaty od alkoholu trzeba podnieść do wysokości przedwojennej.

P. Michalak (N. P. R.) słusznie wskazał na to, że cała gospodarka państwowa oparta jest na złym systemie. Walczono przeciw etatyzmowi państwowemu, a na jego miejsce zaprowadzono etatyzm kapitału. Ceny reguluje nie Rząd a prywatne przedsiębiorstwa. Mówca wnosi o odroczenie uchwalenia tego podatku do chwili uchwalenia podatku gruntowego i przemysłowego w przeciwnym razie klub jego będzie przeciw ustawie.

Przeciwko ustawie wystąpił również komunista *Królikowski.*

Ostatni mówca, referent *Kowalczuk*, wygłosił przemówienie wiecowe, niepoważne. Zarzucał robotnikom, że pracują zamało, że do drożyzny żyta przyczyniło się zmniejszenie wydajności pracy (?!) Wystąpił przeciwko wszystkim poprawkom tow. Diamanda i pos. Michalaka, wnosząc zarazem, aby ustawa obowiązywała także w woj. Śląskiem.

Przystąpiono do głosowania.

Wniosek formalny p. Michalaka o odesłanie ustawy do komisji odrzucono.

Również odrzucono poprawki tow. Diamanda.

Wniosek referenta o rozszerzenie ustawy na woj. Śląskie wywołał wątpliwości co do tego, czy jest to celowe i ostatecznie w głosowaniu przez drzwi *odrzucono* go 131 głosami przeciw 112.

Rezolucje tow. Diamanda odrzucono, przyjęto natomiast rezolucję p. Łypacewicza, wzywającą Rząd do uwzględnienia potrzeb szerokich warstw przy wymiarze podatku i drugą do podniesienia podatku od alkoholu do przedwojennej wysokości.

Ustawę w całości przyjęto i wobec tego, że nie uchwalono do niej żadnych poprawek — marszałek zaproponował odbycie trzeciego czytania, jednak, wobec sprzeciwu — odłożono.

NASTĘPNE POSIEDZENIE.

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym m. in. pierwsze czytanie o naprawie skarbu i dyskusja nad exposé min. skarbu.

Kronika parlamentarna.

POSIEDZENIE KLUBU Z. P. P. S.

Plenarne posiedzenie Związku parlamentarnego polskich socjalistów odbędzie się dziś, w środę, 7 b. m., o godzinie 7-ej wieczorem w sali klubu. Sprawy b. ważne.

Prezydjum Z. P. P. S.

Z KOMISJI ROLNEJ.

P. Kiernik tłumaczy się.

Wczoraj komisja rolna miała debatować nad sprawozdaniem prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego. Dyskusja ta jednak nie nosiła tego charakteru, jaki powinna była mieć. Przyczyną tego było, że p. Kiernik, były prezes G. Urz. Ziem., uważał za potrzebne na posiedzeniu komisji wygłosić długą mowę, która sprowadzała się do gloryfikowania siebie, jako prezesa G. U. Z. Całe przemówienie swoje skierował przeciwko obecnemu prezesowi G. U. Z. i tow. Kwapińskiemu. W mowie swojej p. Kiernik tłomaczył się z tego, co on robił, atakując obecnego prezesa, że ten nie potrafił, według zdania p. Kiernika, doprowadzić do znowelizowania ustawy o wykonaniu reformy rolnej, której p. Kiernik sam był twórcą. Tow. zaś Kwapińskiego za to, iż ten na poprzedniem posiedzeniu komisji zaatakował p. Kiernika, jako twórcę ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W mowie swojej zrobił zarzut klubowi naszemu, że jakoby klub był przeciwnikiem reformy rolnej. W odpowiedzi tow. Kwapiński oświadczył, że istnieje zwyczaj, iż ludzie mający słuszność nie tłumaczą się tak, jak to czyni p. Kiernik. W odpowiedzi zaś na zarzut, jakoby klub był przeciwny reformie rolnej, wyjaśnił, że klub P. P. S., głosując za reformą rolną, chciał przyczynić się do osłabienia ekonomicznej potęgi ziemiaństwa, które trzęsie Polską i zarazem przyjść z pomocą biednej ludności bezrolnej i małorolnej; w żadnym razie klub P. P. S. nie zgodzi się na to, żeby ziemię otrzymywali bogaci chłopi. Dalszy ciąg dyskusji dziś.

Z KOMISJI DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Komisja do walki z drożyzną na posiedzeniu onegdajszem uchwaliła wniosek w sprawie wysłania specjalnej komisji sejmowej, złożonej z 9 osób, do zbadania stanu zabezpieczenia granic przed nielegalnym wywozem artykułów pierwszej potrzeby. Wniosek ten znajdzie się na plenum łącznie z innemi wnioskami komisji.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym w sprawie wysłania komisji sejmowej, któraby miała za zadanie zbadanie gospodarczego uzasadnienia cen węgla w województwie Śląskiem oraz w Zagłębiu Dąbrowskiem i Chrzanowskiem. Dyskusji nad tym wnioskiem nie ukończono.

KOMISJA SKARBOWA.

Przed trzeciem czytaniem ustawy o wyrównaniu podatku stemplowego na plenum Sejmu sprawa ta wywołała krótką, ale gorącą debatę w komisji. Tow. Moraczewski wykazał, że większość Sejmu w drugiem czytaniu uwolniła od podatku spadkowego spadki wartości dzisiejszej 96 miljonów. Od spadków wartości 96 do 192 miljonów ustaliła stopę podatkową od 0 do 1½%. Tak wygląda w praktyce rzekoma dążność większości Sej-

mu do naprawy skarbu. To są kpiny. Kasuje się w praktyce podatek od spadku, a dla naiwnej publiczności ma się w zanadrzu hasło „naprawy skarbu".

Komisja nieco zmieniła ustawę, polecając referentowi postawić wniosek w Sejmie do 3-go czytania na zniesienie art. 3 ustawy o podatku spadkowym, coby nieco podniosło dochód skarbu.

Podczas narad nad ustawą o podatku przemysłowym przyjęto do art. 6 wniosek pos. Farbsteina, zmierzający do zniżenia dla dzienników i pism perjodycznych wysokości podatku z 2% na 1% od obrotu.

Odrzucono natomiast wnioski pos. Wierzbickiego i Chełmońskiego, mające na celu obniżenie wysokości podatku od handlu hurtowego na 1%. Dłuższą dyskusję wywołał wniosek p. Wierzbickiego, aby w art. 14 uwolnić od podatku wszystkie handle hurtowe, fabryki, dokonywujące pierwszego obrotu.

Wice-minister skarbu sprzeciwia się tej poprawce, uważając ją za przekreślenie całej ustawy. Wniosek p. Wierzbickiego celuje przeciw wszystkim hurtownikom, protegując wyłącznie hurtowne sklepy fabryk.

Tow. Diamand: Kapitalizm jest, jak „Chronos", który wedle mitologji zjadał swoje własne dzieci. Temperament posła Wierzbickiego dąży do przyśpieszenia tego procesu. Reprezentuje on tu moment walki między hurtownikami, proteguje jednych, a zwalcza drugich i chce to przeprowadzić w ustawie. Obawiam się zawsze, gdy p. poseł Wierzbicki mówi o spółce ze mną, bo mi się przypomina „societas leonina" spółka lwa z owcą. Stawia wniosek o skreślenie 3 ustępu tego artykułu.

Wniosek tow. Diamanda przyjęto, zaś posła Wierzbickiego odrzucono.

Z SEJMOWEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Wczoraj komisja oświatowa pod przewodnictwem posła Sołtyka obradowała nad kwestją zrównania w prawach Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie z wyższemi uczelniami (referowała pos. Sokolnicka). W dyskusji zabierał głos p. Mianowski, Barański (Wyzw.) i przedstawiciel min. oświecenia publicznego. Ustawę wraz z 3 rezolucjami ref. Sokolnickiej uchwalono jednomyślnie.

Następnie odczytano pismo ministra oświaty do marszałka Sejmu w sprawie listu, który wystosował przewodniczący komisji oświatowej p. Konopczyński do senatów uniwersyteckich w kwestji numerus clausus. Mimo zaciekłej obrony sprzecznego z regulaminem postępku p. Konopczyńskiego ze strony jego endeckich współpartyjników, komisja większością 9 głosów przekazała tę sprawę do zaopinjowania komisji konstytucyjnej.

Duże ożywienie wzbudziła kwestja szkolnictwa ukraińskiego, którą referował pos. Wasyńczuk (klub ukraiński), stawiając 3 wnioski: 1) upaństwowienie prywatnego gimnazjum ukraińskiego w Łucku, 2) założenie ukraińskiego seminarjum nauczycielskiego na Wołyniu i 3) zorganizowanie ukraińskich i białoruskich szkół ludowych. Referent motywował swe wnioski niesłychanem upośledzeniem szkolnictwa ukraińskiego na kresach wschodnich.

Przedstawiciel min. oświaty poparł w zupełności wywody referenta. Ponieważ kwestja ta była już szeroko omawiana na komisji skarbowej, a nawet na komisji oświatowej przy innych okazjach, więc tow. poseł Z. Piotrowski postawił wniosek przerwania dyskusji i natychmiastowego przyjęcia zgłoszonych przez referenta wniosków, które zaspakajają słuszne żądania ludności ukraińskiej. Mimo gwałtownej opozycji posłów z Ch. Z. J. N., którzy chcieli dalej prowadzić jałową dyskusję i odwlekać sprawę w nieskończoność, wniosek tow. Piotrowskiego przeszedł 18 głosami (P. P. S., Wyzwolenie, Piast, N. P. R. i mniejszości narodowe) przeciw 12 głosom prawicy. Tą samą większością zostały przyjęte wszystkie 3 wnioski i odesłane do komisji budżetowej.

SĄDY DORAŹNE.

Komisja prawnicza przystąpiła do obrad nad wnioskiem d-ra Prószyńskiego o zmianę ustawy z dnia 26 września 1922 r. o postępowaniu doraźnem w Małopolsce. Wniosek żądał, by dochodzenia o zbrodnię przed sądem doraźnym nie mogły trwać dłużej niż 14 dni, licząc od dnia, w którym oddano osobę sprawcy do dyspozycji prokuratora.

Komisja uchwaliła wezwać ministra sprawiedliwości, aby w jaknajszybszym czasie przedstawił wnioski co do reformy postępowania doraźnego w całej Polsce.

Kronika polityczna.

ECHA WYPADKÓW GRUDNIOWYCH.

Po wypadkach grudniowych nadkomisarz policji państwowej H. Gostyński został oddany za bezczynność pod sąd komisji dyscyplinarnej. Komisja dyscyplinarna skazała go na 7 dni aresztu, a minister spraw wewnętrznych podwyższył karę udzielając p. Gostyńskiemu dymisji. Poza tem sprawa p.p. Gostyńskiego, Borzęckiego i Sikorskiego została przekazana władzom sądowym. Sąd okręgowy warszawski, na posiedzeniu gospodarczem, doszedł do wniosku, że dokumenty przedstawione mu nie stwierdzają cech przestępstwa w działalności p.p. Gostyńskiego i Borzęckiego i sprawę obydwuch umorzył. Zatem tylko p. Sikorski zasiądzie w niedalekiej przyszłości na ławie oskarżonych.

SPRAWA ZAOPATRZENIA INWALIDÓW WOJ. I ICH RODZIN.

Nr. 20 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 1 marca r. b. zamieszcza rozporządzenie wykonawcze ministrów spraw wojskowych, skarbu oraz pracy i opieki społ. z dnia 10 stycznia r. b. do ustaw z dnia 18 marca 1921 r. i 4 sierpnia 1922 r., w sprawie zaopatrzenia inwalidów wojennych i ich rodzin oraz rodzin po poległych i zmarłych z przyczyn służby wojskowej. Ogłoszenie powyższego rozporządzenia położy niewątpliwie kres dotychczasowym skargom, wypływającym z nieuregulowania tej ważnej sprawy, która odtąd zyskuje ścisłą i konkretnie ujętą interpretację prawną. (P. A. T.).

O ROZCIĄGNIĘCIE USTAWY O OCHRONIE LOKATRÓW NA ZIEMIĘ WILEŃSKĄ.

Wczoraj rano udała się delegacja Zw. lokatorów m. Wilna, składająca się z prezesa, sekretarza i członka zarządu na czele z prezesem i sekretarzem centrali zrzeszeń lokatorskich Rzplitej Polskiej, do p. prezesa ministrów, z prośbą o rozciągnięcie ustawy o ochronie lokatorów na ziemię Wileńską, która jedna tylko nie jest objęta dotąd tą ustawą.

W zastępstwie p. Sikorskiego delegację przyjął p. wice-minister Studziński, który prośbę bardzo przychylnie rozpatrzył i obiecał swe poparcie o ile odpowiedni wniosek wpłynie od p. min. sprawiedliwości.

Następnie delegacja udała się do p. ministra robót publicznych, który długo i życzliwie z nią konferował i obiecał dokładnie zbadać sprawę kilkuset osób, którym w Wilnie grozi eksmisja z domów rządowych.

POSEŁ DĄBSKI O POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

Prezes sejmowej komisji zagr., poseł Dąbski (Piast), w wywiadzie z przedstawicielem A. W. oświadczył, że sprawa potwierdzenia naszych granic wschodnich przedstawia się pomyślnie. Jest to sprawa formalna, gdyż granice są faktycznie ustalone, jednak ta formalność ma dla naszych interesów wielkie znaczenie.

Rozstrzygnięcie w sprawie Kłajpedy wywarło w Sejmie złe wrażenie. Widocznie wielkie mocarstwa nie orjentują się, że Litwa jest narzędziem polityki niemieckiej i rosyjskiej. Nie zostały przytem dostatecznie uwzględnione interesy polskie w Kłajpedzie. Podobnie i w rozstrzygnięciu sprawy pasa neutralnego nie uwzględniono dostatecznie interesów polskich. Mimo to Litwa nas stale prowokuje.

Na zapytanie co do możliwości wojny, p. Dąbski odpowiedział, że pogłoskom o wojnie nie wierzy, gdyż Polska prowadzi politykę nawskroś pokojową, Rosja zaś nie jest obecnie zdolna do walki, a Niemcy zajęte są sprawą zagł. Ruhry, w której będą prędzej czy później zmuszone do kapitulacji.

W sprawie pogłosek, że p. Benesz przyjeżdża do Warszawy, oświadczył, że słyszał o tem, aczkolwiek nic o tem oficjalnie nie wie. Uważa, że przyjazd p. Benesza byłby celowy, ale dopiero po załatwieniu sprawy Jaworzyny. Wtedy dopiero mogłaby nastąpić nowa era w stosunkach polsko-czeskich.

MISJA EKONOMICZNA DO FRANCJI.

Z inicjatywy M. S. Zagr. i M. Przem. i Handlu wyjeżdża dziś wieczór przez Szwajcarję do Francji ekonomiczna misja polska, mająca na celu odwiedzenie Targów Ljońskich, na których tego roku po raz pierwszy polski przemysł i handel są w specjalnym pawilonie reprezentowane.

Misji przewodniczy z ramienia Rządu szef biura prop. p. J. Targowski. W skład misji wchodzi kilkunastu przedstawicieli przemysłu, handlu, finansów i rolnictwa.

FASZYŚCI NIEMIECCY.

Faszyści niemieccy posiadają następujące organizacje zbrojne: 1) Nationalsozialisten z Hütlerem na czele, 2) Verein vaterländischer verbände, 3) partja „Deutsche Freiheitspartei", posiadająca mało wpływów i zależna od narodowych socjalistów, 4) National - Verband deutscher Offiziere, 5) Germania - Orden, licząca 15.000 członków i 6) Deutscher Arbeitsring, działający głównie w Berlinie.

Związki i partje powyższe organizują w Ruhrze bierny opór i są ostoją tendencji wojennych.

KONFISKATA CZASOPISMA.

Upatrując w treści artykułów p. t. „O jednolitym froncie" i „Międzynarodowy ruch młodzieży", zamieszczonych w n-rze 2 (3) z datą 5 marca 1923 r. czasopisma w żargonie p. n. „Jugent Wekar", cechy przestępstwa w art. 129 K. K., przewidzianego, Komisarjat Rządu obłożył w dn. 5 marca r. b. aresztem Nr. 2 (3) wyżej wymienionego czasopisma przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru. (P. A. T.).

Kronika zagraniczna.

— Rząd francuski uchwalił utrzymać w mocy obowiązujące od r. 1919 prawo wyborcze do obu ciał parlamentu. Uchwała ta wywarła znaczne wrażenie w sferach politycznych i poselskich, albowiem ogólnie spodziewano się, że poczynione będą zmiany w ustawie wyborczej, zwłaszcza, że komisja do spraw powszechnego głosowania opracowała szereg zmian do owej ustawy.

Obecna Izba deputowanych składa się z 602 członków, więcej o 24 z Alzacji i Lotaryngji. Liczba ta miała być przejściowa aż do czasu sporządzenia dokładnego spisu ludności. Spis taki z r. 1921 wykazał znaczny ubytek ludności w porównaniu z okresem przedwojennym, wobec czego liczba posłów miała być zmniejszona do 530, a odpowiednio też liczba senatorów. Uchwała rządu jednak utrzymuje dawny stan rzeczy. Powodem tej decyzji miał być wzgląd, że Poincaré nie życzy sobie w chwili obecnej dyskusji na temat ustawy wyborczej. Wybory mają się odbyć w r. 1924. Ustawa z r. 1919 jest korzystna dla partji, zdobywających większość w wyborach, a ponieważ lewica spodziewa się zwycięstwa w r. przyszłym, więc opozycji przeciwko uchwale rządu oczekiwać należy raczej ze strony prawicy.

— Pisaliśmy już, że partja włoska maksymalistów (grupa Serrati'ego), która na ostatnim kongresie uchwaliła przystąpić do III Międzynarodówki, zagrożona jest nowym rozłamem z powodu oporu większości partji przeciwko uchwale 4-go kongresu moskiewskiego, by maksymaliści połączyli się z komunistami. Obecnie rozłam ten uważać należy za dokonany, a kongres maksymalistów mający się zebrać na początku kwietnia, zatwierdzi tylko faktyczny stan rzeczy. Oto bowiem Serrati, wróciwszy z Moskwy, znalazł partję swą rozbitą, a redakcję „Avanti" w Medjolanie w rękach przeciwników uchwały moskiewskiej. Na czele redakcji stanął Nenni, który w chwili powrotu Serrati'ego bawił w Szwajcarji, ale natychmiast wrócił do Medjolanu, gdy dowiedział się o przybyciu Serrati'ego. Ten zawiesił Nenni'ego w czynnościach, powołując do redakcji swych wyznawców, ale Nenni nie chciał ustąpić, wskazując, że ma za sobą większość partji. *W rezultacie redakcja znalazła się w ręku Serrati'ego i Nenni'ego, zwalczających się wzajemnie z całą bezwzględnością!* Nenni zarzuca Serrati'emu, że w październiku wyjechał do Moskwy, zostawiając partję na łasce losu w chwili, gdy faszyzm rozpoczął swą ofensywę na całym froncie, że tak samo Serrati postąpił w r. 1919, gdy rozpoczęła się głośna akcja obsadzania fabryk przez robotników, że Serrati nie cieszy się nawet zaufaniem Moskwy, która wydaliła go z III Międzyn. i obwołała zdrajcą proletarjatu.

Rząd faszystowski zaaresztował cały komitet maksymalistów po powrocie tegoż z Moskwy, ale wkrótce uwolnił większą część komitetu.

TELEGRAMY.

W Niemczech.

PRZEMÓWIENIE KANCLERZA CUNO.

Berlin, 6 marca. — (P. A. T.). Dziś o godz. 5 po poł. kanclerz Cuno wygłosił w parlamencie niemieckim oczekiwane z naprężeniem przemówienie. Kanclerz wskazał najpierw na fakt „wtargnięcia" Francuzów w dniu 3 marca na tereny po prawym brzegu, następnie zaś mówił o rzekomym terorze, stosowanym przez Francję i o cierpieniach ludności zagłębia Ruhry. Kanclerz mówił o olbrzymich kosztach okupacji wojskowej i oświadczył: „Gdyby Poincaré nie odrzucił naszej ręki, którą podawaliśmy mu już w grudniu, gdy chodziło o sprawę odszkodowań, to dziś położenie byłoby inne". Dalej zaś: „Oświadczam dzisiaj ponownie naszą gotowość do biernego oporu w walce przeciwko bezprawiu i gwałtom".

W dalszym ciągu kanclerz Rzeszy zapowiedział surową karę dla tych, którzy pozostawać będą na żołdzie wrogów w celach szpiegowskich. Według dalszego oświadczenia kanclerza rząd niemiecki dołoży wszelkich starań, ażeby podnieść markę niemiecką i zwalczać paskarstwo. Omawiając dokonane już spłaty reparacyjne, kanclerz oświadczył, iż Niemcy zapłaciły już 45.6 miljardów mk. złotych. Wszelkie kroki, zmierzające do porozumienia w tej sprawie, rozbiły się, ponieważ Francja nie chciała prowadzić żadnych rokowań, chociaż Niemcy okazały skłonności w tym kierunku. „Precz z wszelkiemi rokowaniami w czasie obecnym — oświadczył kanclerz — nie my powinniśmy teraz czynić propozycję, lecz Francja. Pozatem nasza niezdolność płatnicza jest zupełnie widoczna. Jak długo trwać będzie okupacja Ruhry, tak długo nie będziemy mogli płacić. Apeluję do zagranicy, aby popierała nas w walce o postęp i pokój".

Na propozycję prezydenta parlamentu dyskusję odroczono do środy.

Berlin, 6 marca. (PAT). Planowane jest zamknięcie dzisiejszego posiedzenia Reichstagu zaraz po złożeniu oświadczenia przez kanclerza Cuno. W środę parlament rozpocznie dyskusję nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych, przyczem oczekiwane jest exposé ministra spraw zagranicznych, Rosenberga, o sytuacji zagranicznej. W związku z tem odbędzie się dyskusja łącznie nad oświadczeniem o polityce zagranicznej i nad oświadczeniem kanclerza.

SOCJALIŚCI PRZECIW KOALICJI Z DEMOKRATAMI.

Wiedeń, 6 marca. — (A. W.). „Der Abend" donosi z Drezna: Zgromadzenie zjednoczonych stronnictw socjalistycznych Saksonji uchwaliło odrzucić wniosek zawarcia koalicji z demokracją, natomiast przyjęło wniosek, w myśl którego socjaliści uznają nowe propozycje komunistów, jako podstawę do rokowań i domagają się współdziałania komunistów w rządzie.

ORGANIZACJA NACJONALISTYCZNA NA G. ŚLĄSKU.

Katowice, 6 marca. (PAT). Dzisiejszy „Berliner Tageblatt" donosi z Wrocławia o prowokacyjnem wystąpieniu związków reakcyjnych na G. Śląsku i stwierdza, iż cała prowincja Śląska jest pokryta gęstą siecią tajnych związków nacjonalistyczno-radykalnych. Wśród robotników górnośląskich z powodu nieustannych prowokacji panuje wielkie wzburzenie. Na konferencji rad załogowych w Zabrzu uchwalono, że, o ile władze nie położą kresu działalności tajnych band reakcyjnych, robotnicy sami zrobią z niemi porządek.

W Zagłębiu Ruhry.

UKŁAD W SPRAWIE TRANSPORTU PRZEZ STREFĘ ANGIELSKĄ.

Londyn, 6 marca. (P. A. T.). — „Times" donosi z Kolonji, że generałowie Degoutte i Godley zawarli układ w sprawie transportu wojsk francuskich przez strefę angielską. Układ ten będzie dziś przedstawiony odnośnym rządom w Londynie i Paryżu.

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Düsseldorf, 6 marca. (PAT). Władze francuskie zajęły bez żadnych przeszkód koszary policji bezpieczeństwa.

Bezrobocie wzrasta. W Düsseldorfie liczba bezrobotnych wynosi 25,000 osób, w Kolonji — 10,000, w Dürheim — 10,000.

W Hagen i Volbort kopalnie pracują z przerwami.

Elektrownie w Hagen odczuwają brak węgla.

W okręgu Akwizgranu w przemyśle tekstylnym zastój. Bardzo wielu robotników oddalono.

ZAKAZ ODBYCIA KONGRESU SOCJALISTYCZNEGO.

Wiedeń, 6 marca. — (A. W.). „Die Stunde" donosi z Kolonji, że władze angielskie na żądanie Francuzów zabroniły odbycia międzynarodowego kongresu niemieckich i francuskich socjalistów, zwołanego na dzień 17 b. m. do Kolonji.

Sprawa granic wschodnich Polski.

Londyn, 6 marca. (PAT). W sprawie uznania granic wschodnich Polski, „Daily Telegraph" stwierdza, że zdaniem prasy sojuszniczej, konferencja ambasadorów powinna uznać obecne statuty dla Galicji Wschodniej i Wilna. Co do Galicji Wschodniej „Daily Telegraph" sądzi, że wobec tego, iż Rosja nie ma do tego terenu żadnych praw historycznych tak samo, jak fikcyjna Ukraina, „teza polska zdaje się stanowić jedyną praktyczną, a nawet sprawiedliwą politykę".

Zatarg włosko-jugosłowiański.

Rzym, 6 marca. (P. A. T.). — Prasa włoska donosi, że chwilowe zawieszenie prac komisji parytetycznej włosko-jugosłowiańskiej zostało spowodowane różnicą poglądów w sprawie delimitacji granic Rjeki. Nadto według interpretacji delegatów jugosłowiańskich pod opuszczeniem Susaku należy rozumieć również oddanie Jugosławji Delty i portu Baros. We Włoszech panuje optymizm co do wyniku rokowań; jest tylko przewidywane dłuższe ich trwanie.

Nowy gabinet norweski.

Chrystjanja, 6 marca. — (P. A. T.). Skład nowego gabinetu jest następujący: Adwokat Halwcan, prezydent Storthingu — premjerem i ministrem sprawiedliwości, adwokat Michelt — ministrem spraw zagranicznych, Klingenberg — ministrem dla spraw socjalnych, Korneljusz Middelthon — ministrem pracy, Bye-Holmboe — ministrem handlu, Wefring — ministrem obrony państwa, Abraham Berge — ministrem finansów, Wenger — ministrem rolnictwa. Były poseł Storthingu Soclem — ministrem oświaty publicznej i wyznań religijnych.

Misja amerykańska do Rosji.

Berlin, 6 marca. — (A. W.). Donoszą z Waszyngtonu, iż w najbliższych dniach ma się udać do Moskwy amerykańska misja parlamentarna, złożona z 6 senatorów i 6 deputowanych. Misja ta ma mieć charakter oficjalny. Kierownictwo jej powierzono senatorowi republikańskiemu Ladd. Koszta ponosi rząd sowiecki, jako strona zapraszająca.

Bolszewicki „handel wymienny“ eserami.

Pisma sowieckie podały wiadomość, że prokurator generalny Krylenko w imieniu rządu sowieckiego oświadczył gotowość wypuszczenia na wolność eserów, skazanych na śmierć w głośnym procesie a nawet pozwolonoby im wyjechać zagranicę, ale pod warunkiem, że inni członkowie Centr. Komitetu partji eserowskiej, przebywający poza Rosją, zastąpią w więzieniu swych towarzyszy.

Przedstawiciele eserów zagranicą, dowiedziawszy się o tem, wystosowali do obu międzynarodówek socjalistycznych i do Amsterdamu odezwę, w której piętnując postępowanie bolszewików, wyrażają w imieniu własnem i wszystkich członków partji, przebywających zagranicą, zgodę na propozycję sowiecką i gotowość przedstawienia listy 22 „zastępców“ z wszystkimi członkami Centr. Kom. partji zagranicą na czele.

Oto najważniejszy ustęp odezwy: „Jesteśmy gotowi zostać zakładnikami za naszych towarzyszy w całem i dokładnem znaczeniu tego słowa. Udamy się do Rosji i zajmiemy ich miejsce w więzieniu. Nie znaczy to, abyśmy władzom Kremlina przyznali prawo uwięzienia nas i sądzenia. Oświadczamy kategorycznie z góry, że odmówimy jakichkolwiek wyjaśnień, lub odpowiedzi na pytania władz bolszewickich. Towarzysze nasi, obecnie uwięzieni, korzystać będą na naszem miejscu z całej swobody działania, z jakiej myśmy sami korzystali dotychczas.

Prosimy was, abyście przekonali skazanych, by nie sprzeciwiali się wymianie i wytłómaczyli im naturalne pragnienie towarzyszy, będących na wolności, wzięcia na siebie choćby części ciężaru, spoczywającego na skazanych. Niech zwalczą w sobie uczucie odrazy wobec wstrętnej tranzakcji, ofiarowanej przez sowiety, i niech usłuchają jeno apel partji, który w sumieniu ich winien wziąć górę nad wszelkiemi innemi skrupułami moralnemi.

Upraszamy wszystkie 3 międzynarodowe organizacje robotnicze o nawiązanie z rządem sowietów rokowań w celu uwolnienia skazanych, o ile to ostatnie będzie możliwe, za cenę warunków, wskazanych przez Krylenkę“.

Prowincja.

Zagłębie Dąbrowskie.

(Korespondencja własna).

WIEC P. P. S. NA KOP. „JERZY“ W NIWCE.

Dn. 3 marca, staraniem miejscowej organizacji P. P. S., odbył się wielki wiec, na którym tow. pos. Stańczyk w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym sytuację gospodarczą i polityczną państwa w chwili obecnej.

Po przemówieniu tow. posła zabierało głos szereg towarzyszy, domagając się w swoich przemówieniach bezwzględnej walki z reakcją i paskarstwem, jak również szybkiego wprowadzenia ustaw zabezpieczających robotników na wypadek niezdolności do pracy wskutek nieszczęśliwych wypadków, starości i bezrobocia.

Po końcowem przemówieniu tow. Stańczyka przyjęto jednomyślnie odpowiednią rezolucję. W wiecu wzięło udział około 2.000 robotników.

ZGROMADZENIE P. P. S. W „NIEMCACH“.

Dn. 4 marca odbyło się, staraniem miejscowej organizacji, zgromadzenie P. P. S., w którym wzięło udział około 1500 osób. Tow. poseł Stańczyk wygłosił referat o sytuacji, podkreślając w końcu przemówienia, iż celem przeciwstawienia się zakusom reakcji, należy tworzyć potężne organizacje klasowe i pogłębiać świadomość klasy robotniczej.

Zebrani oklaskami wyrazili solidarność z wywodami mówcy.

W końcu wybrano kom. dzielnicowy, pozostawiając jego dotychczasowy skład, komitet dzielnicowy bowiem pracą swoją zdobył sobie powszechne zaufanie.

Głosy Czytelników.

Upośledzenie nauczycielstwa kursów dla dorosłych.

Nauczycielstwo kursów dla dorosłych otrzymuje pensję dopiero w końcu każdego miesiąca (po 20-ym). Pensje te, jak wiadomo, nie przedstawiają czasem nawet połowy tej wartości, jaką przedstawiały na początku miesiąca, byłoby więc jedynie słuszne, aby nauczycielstwo kursów dla dorosłych otrzymywało pensję zgóry, na początku miesiąca, tak, jak wszelkie kategorje urzędników państwowych. Również z wielkiem opóźnieniem wypłacany jest dodatek drożyźniany. Jasnem jest, iż wobec tego nauczycielstwo kursów dla dorosłych znajduje się w bardzo ciężkich warunkach finansowych.

Nauczyciel.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę, dn. 7 bm. o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarz Generalny.

Oddział warszawski T. U. R. zwraca się do komitetów dzielnicowych z usilną prośbą jaknajprędszego zgłaszania w myśl decyzji O. K. R. kandydatów do szkoły społeczno - politycznej.

Egzekutywa OKR. P. P. S. Dziś, d. 7 marca, o godz. 5 po poł., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie egzekutywy OKR. P.P.S.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. Dziś dn. 7 marca, o godz. 7 wiecz., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie OKR. PPS.

Pocztowa Org. P. P. S. Dziś, dn. 7 marca, o godz. 7 wiecz., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Odwołanie. Zebranie Koła gazowników P.P.S. odbędzie się nie dziś (środa), jak było podane we wtorkowym numerze, lecz w piątek o godz. 6 w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska 44.

Dzielnica Praska. Jutro, dn. 8 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Brukowa 299, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. Jutro, dn. 8 b. m., o godz. 5½ wiecz., w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. Jutro dn. 8 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, dn. 9 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, tow. Tadeusz Hołówko wygłosi odczyt n. t. „Antagonizmy narodowościowe“.

Ruch zawodowy

Ze Związku prac. miejskich (Warecka 7). Jutro, dn. 8 marca, punktualnie o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich. Ze względu na ważność spraw towarzysze - delegaci proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

Baczność giserzy! Akcja giserów lwowskich utknęła na martwym punkcie; strajk trwa dalej, przestrzega się przeto wszystkich giserów przed przyjazdem do Lwowa za pracą.

Podwyżka płac górniczych w Zagł. Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Nareszcie, w dn. 2-go marca b. r. na konferencji z przemysłowcami górniczymi, doszło do porozumienia. Proletarjat Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego odrzucił warunki, dyktowane mu poza Związkiem, pokazał, że stoi murem przy swoim Związku i wystąpieniem swojem zmusił przemysłowców do ustępstw.

Na konferencji został zawarty układ na miesiąc marzec, na mocy którego robotnicy w przem. górniczym w Zagł. Dąbrowskiem i Krakowskiem od dn. 1 marca b. r. otrzymają 120% podwyżki do dotychczasowych płac i drugą nadzwyczajną premję w wysokości zależnej od ilości członków rodziny. Robotnicy samotni otrzymają więc ogółem 126,6% podwyżki na marzec, robotnicy żonaci bezdzietni i żonaci, wdowcy i wdowy z 1 dzieckiem 131%, robotnicy żonaci, wdowcy i wdowy z 2 i 3 dzieci — 135,4% podwyżki; robotnicy żonaci, wdowcy i wdowy z 4-em i więcej dzieci — 142%.

Nadzwyczajna ta premja na jeden miesiąc niezależna jest od ilości przepracowanych dniówek.

Dotychczasowa premja pozostaje bez zmiany i wysokość jej w markach podnosi się automatycznie z podniesieniem się zarobków 120%.

Układ zawarty tylko na jeden miesiąc. Robotnicy otrzymywać będą w miesiącu 3 zaliczki na poczet zarobku i 4-tą wypłatę reszty zarobku. W Zagł. Krakowskiem zaliczki te nie obowiązują.

B. Zan.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Posiedzenie Komisji Naukowej Tow. Uniwersytetu Robotniczego, które miało się odbyć dziś w środę, zostało odłożone na jutro, t. j. *czwartek 8 bm.* o godz. 5-ej po poł. w klubie Z. P. P. S.

Dzielnica Wola - Czyste. W lokalu P. P. S. przy ul. Wolskiej 44 odbędzie się następujący cykl odczytów z przezroczami z hygjeny społecznej 1) „Człowiek jako żywa maszyna“, 2) „Walka z chorobami zaraźliwemi“, 3) „Zatrucie alkoholem i tytoniem“, 4) „O gruźlicy czyli suchotach“ 5) „O chorobach wenerycznych“, 6) „Hygjena pracy zawodowej“.

Pierwszy odczyt odbędzie się jutro, d. 8 b. m., o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

Ponieważ odczyty te na dzielnicy nie będą powtarzane, przeto pożądany jest liczny udział towarzyszy i towarzyszek.

Tabela wygranych loterji państwowej.

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia piątej klasy loterji państwowej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

200,000 mk. Nr. 42373.
Po 100,000 mk. Nr. 11761 72133.
Po 80,000 mk. Nr. 64560 77738.
Po 40,000 mk. Nr. 32129 66247.
Po 30,000 mk. Nr. 43741 44365 77439.
Po 25,000 mk. Nr. 17089 17345 17399 66749.
Po 20,000 mk. Nr. 3367 8176 9568 54024.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 44,200—43,250.
Marki niem. 1,90—1,76.
Belgja 2200—2350—2300.
Londyn 194,000—208 000—204,500
Paryż 2615—2700—2665.
Praga 1295—1330—1290.
Szwajcarja 8265—7975—8250.
Wiedeń 64—63.
Włochy 2100—2165.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 0,0°, najniższa — 2,0°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, miejscami mgła lub opady (deszcz na zachodzie, śnieg na wschodzie kraju), temperatura w pobliżu 0, wiatry z kierunków zmiennych.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 8-ym marca rb. (czwartek) o godz. 7-ej wiecz. w sali obrad Rady Miejskiej.

Wybory do Rady Nadzorczej Bratniej Pomocy S. U. W.

W dn. 8 bm. (czwartek) przez cały dzień będą odbywać się wybory do Rady Nadzorczej Bratniej Pomocy S. U. W. Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej po raz pierwszy wystawił własną listę nr. 3, która zawiera następujące nazwiska: 1) Bruner Wacław, 2) Kaczorowski Michał, 3) Garlicki Stanisław, 4) Merle Edward, 5) Prokoffjew Aleksander, 6) Zebrowski Tadeusz, 7) Iwaszkiewicz Bolesław, 8) Skrzynnenówna Marja, 9) Demięcki Dobiesław, 10) Lipkowa Dziewanna Marja, 11) Zawadzki Bronisław, 12) Kamieńska Marja.

Kandydaci liczby nr. 3 dążą do: wyzyskania w całej pełni uprawnień, przyznanych przez Statut Radzie Nadzorczej w stosunku do Zarządu; podjęcia przez Radę Nadzorczą inicjatywy w zakresie organizacji Akademickiego Instytutu Wydawniczego i Biura Pośrednictwa Pracy; konsekwentnego przeprowadzenia postulatów, opierających działalność samopomocową na zasadach spółdzielczych; rozwinięcia udoskonalenie działalności C. A. B. P., udzielając jej przedewszystkiem poparcia w sprawie Zjednoczenia i uporządkowania pomocy społecznej i państwowej.

Głównem hasłem listy Z. N. M. S. jest zupełne wyeliminowanie polityki z życia samopomocowego i zagwarantowanie praworządności i demokratyczności Towarzystwa Bratniej Pomocy. To też śmiało można powiedzieć, że tylko kandydaci tej listy, posiadając tak jasno sprecyzowany program, będą mogli energicznie przeciwdziałać reakcyjnym zakusom narzuconego niedawno studentom zarządu.

W Uniwersytecie Warszawskim semestr zimowy bieżącego roku akademickiego 1922/23 kończy się w dn. 20 marca r. b.; w dniu 20 kwietnia r. b. rozpoczyna się semestr letni, a zatem przerwa semestralna trwać będzie od 21 marca do 19 kwietnia r. b. włącznie.

Zboże dla ludności miejskiej. W kołach miarodajnych omawiana jest obecnie sprawa rozszerzenia działalności istniejącego w Poznaniu urzędu żywnościowego, który dotąd zaopatrywał w zboże i cukier wyłącznie dzielnicę śląską. Mianowicie powstał projekt zaopatrywania przez urząd powyższy w zboże większych ośrodków miejskich za pośrednictwem związków organizacji spółdzielczych oraz miejskich wydziałów aprowizacyjnych. Odnośne zakupy mają być dokonywane przez urząd w ciągu dłuższego okresu czasu, aby uniknąć wywołania na rynku wewnętrznym zwyżki cen zboża. Zadanie powyższe da się tem łatwiej osiągnąć, iż wspomniany urząd posiada już obecnie znaczne ilości zmagazynowanego zboża. Obecnie poczynione już zostały kroki przedwstępne, mające na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu między omawianym urzędem, oraz wydziałami aprowizacyjnemi miast i związkami organizacji spółdzielczych.

Sprawa skonfiskowanego cukru w Krakowie. „Naprzód“ donosi: Śledztwo sądowe w sprawie 15 wagonów cukru, zakwestjonowanych w magazynach małopolskiego Związku cukrowni w Krakowie postępuje bardzo powoli. Wobec pewnych tłumaczeń się ze strony Związku cukrowni, władze sądowe odniosły się wczoraj do ministerjum skarbu w Warszawie. Decyzja co do zakwestjonowanego cukru zależeć będzie od odpowiedzi co do wątpliwych kwestji, które wyjaśnić ma ministerjum.

WYPADKI.

„Mucha“ grasuje. Banda Muchy-Michalskiego złożona z sześciu uzbrojonych w karabiny i rewolwery zbójów napadła na mieszkańców folwarku Zamosze, gm. czuczewickiej, pow. łuninieckiego: J. Literení, W. Topolskiego, F. Sokołowskiego i A. Perechrudy, którym zrabowali 3 konie, 56 skórek chromowych, pud kiełbasy i słoniny. Banda zbiegła w kierunku Rosji sowieckiej.

Napad na pociąg. Między blokiem Szmułowizna a blokiem Grochów na pociąg towarowy, dążący w stronę stacji Pilawa w celu rabunkowym napadło kilku złoczyńców, którzy z jednego z wagonów wyrzucili kilka worków z cukrem. Zauważył to eskortujący pociąg posterunkowy V komisarjatu kolejowego, który dał na alarm dziesięć strzałów, lecz pociąg nie zatrzymał się. Na odgłos strzałów nadbiegli dwaj, będący w obchodzie posterunkowi, którzy zatrzymali dwóch opryszków: 14-letniego Stanisława Rembelskiego i 24-letniego Stefana Miętkowskiego. Znaleziono na torze pięć worków cukru, brak tylko jednego worka.

Skutki nadużycia alkoholu. W domu nr. 13 przy ul. Podwale, wskutek nadmiernego nadużycia alkoholu zachorowały z objawami zatrucia: 60-letnia Amelja Samborska i sublokatorka jej, 58-letnia Katarzyna Krychowa. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Samborskiej, zaś Kruchową, po przepłukaniu żołądka, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

Nagły zgon lokaja prezydenta. W westybulu pałacu Belwederskiego zmarł nagle lokaj prezydenta, 64-letni Marcin Rozalski.

Wypadek tramwajowy. Przed domem nr. 57 przy ul. Gęsiej, tramwaj linji nr. 19, uderzył przechodzącego 44-letniego Wolfa Donersztejna. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego podudzia i przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego.

Zamordowanie policjanta w teatrze w Katowicach. Na wczorajszem przedstawieniu w teatrze miejskim w Katowicach w czasie przerwy po 1-ym akcie jeden z dyżurnych policjantów zauważył poszukiwanego oddawna przez policję zbrodniarza, który, zauważywszy, że policjant się do niego zbliża, wystrzelił z rewolweru, raniąc policjanta w rękę. Na odgłos strzału drugi policjant pośpieszył z pomocą, lecz znajdujący się również w teatrze inny opryszek strzelił do nadbiegającego policjanta, zabijając go na miejscu. Złoczyńcy zdołali ujść. Przedstawienie natychmiast przerwano. (PAT).

Otrucie przez pomyłkę. Zamieszkała przy mężu 24-letnia Estera Malbergowa przez pomyłkę napiła się opiumu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Malbergową w stanie ciężkim do szpitala św. Ducha.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt M. Rapackiego. W czwartek, dn. 8 bm. o godz. 8 w. w pałacu Staszyca odbędzie się urządzony staraniem Spółdzielni Akademickiej odczyt red. M. Rapackiego na temat „Przesilenie w wymianie międzynarodowej a kooperacja". Bilety w cenie mk. 1000 i akademickie po mk. 500 do nabycia we wszystkich sklepach Spódz. Akad. (Polna 50, 3 Maja 9, Kopernika 41, w Uniwersytecie, Wyższej Szk. Handl. i Szk. Gł. Gosp. Wojsk.) oraz na ½ godziny przed odczytem na miejscu.

Odczyt prof. dr. J. Joteyko p. t. „Prawo integralne nauki — selekcja uzdolnień" odbędzie się dziś w środę o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego, ul. Karowa 31, staraniem Rady Rodzicielskiej I gimnazjum Związku Zawodowego Naucz. Polskich Szkół Średnich. Bilety od 1000—3000 mk. do nabycia przy kasie od godz. 7¼ wiecz.

Problem odniemczenia ziem zachodnich. W dn. 8 bm. w małej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa o godz. 8 wieczorem odbędzie się odczyt W. Bilka p. t. „Problem odniemczenia ziem zachodnich a urzędy ziemskie". Bilety nabywać można w sklepie „Elbor" (ul. Mazowiecka 11), a przed odczytem przy wejściu. Cena biletu 1500 mk. Członkowie Zw. Obrony Kresów Zachodnich bezpłatnie.

Patrjotyzm w poezji polskiej. Pod powyższym tytułem, na dzisiejszem posiedzeniu P. T. Krajoznawczego o godz. 8 wiecz. wygłosi odczyt p. dr. I. Kosmowska. Odczyt ilustrowany będzie deklamacją. Wstęp dla członków i gości.

Z sądów.

Proces Dąbala w Poznaniu.

Dnia 3 marca 1923 r. odbył się przed Izbą karną sądu okręgowego w Poznaniu proces b. posła komunistycznego Tomasza Dąbala. Akt oskarżenia zarzucał D., że w mowie, wygłoszonej na wiecu w Poznaniu na jesieni 1921 r., nawoływał do tworzenia bojówek, celem obalenia ustroju Rzplitej, wobec czego prokurator na podstawie § 85 tutejszej ustawy karnej żądał wymierzenia kary w wysokości 4-ch lat twierdzy.

Oskarżony przeczył, jakoby wzywał do tworzenia bojówek, również świadkowie tego nie słyszeli. Obrońca, adwokat Honigwill z Warszawy, żądał uniewinnienia. Sąd jednak podciągnął czyn Dąbala pod t. zw. „kauczukowy" paragraf 86 (mówiący o „jakiemkolwiek działaniu, będącem przygotowaniem przedsięwziętej zdrady stanu") i skazał D., uwzględniając okoliczności łagodzące, na sześć miesięcy twierdzy.

Proces Hordliczki.

Termin procesu inż. Hordliczki, oskarżonego o zabójstwo macochy, wyznaczony został na 27 maja r. b., a nie na wczoraj, jak mylnie podały niektóre pisma.

Zerwane zaręczyny.

W domu p. Franciszka Badetko, właściciela kolonji w Ręczaju, w pow. radzymińskim, bywał od dłuższego czasu w celach matrymonjalnych obywatel z Wołomina p. Stanisław Włodarski, a gdy panna Aleksandra Badetko wyraziła swą zgodę na związek małżeński, odbyły się zaręczyny.

Na krótko jednak przed ustalonym terminem ślubnym coś się w przyszłem stadle zaczęło psuć i rwać, a mimo wszelkich przygotowań przedślubnych, a nawet... zarznięcia 2-ch wieprzów przez narzeczonego, ojciec panny młodej oświadczył chłodno, acz z całą stanowczością: „nic z tego wszystkiego, panie Włodarski, nie będzie, bo waćpan jest za biedny dla mej córki".

Nie mogąc znieść tej zniewagi, no i straty materjalnej, Włodarski stanął rozżalony przed sądem okręgowym i w poparciu wniesionego powództwa swego, domagał się zasądzenia od Badetki 500 tys. marek szkód i strat z powodu niewydania przez pozwanego córki swej za mąż.

Przez 7 całych miesięcy — mówi niedoszły małżonek — jeździłem kawał drogi do narzeczonej, wydając na każdą przejażdżkę po 10.000 mk.; gdy panna młoda i jej ojciec oświadczyli, że wszystko gotowe do ślubu, robiłem kosztowne przygotowania przedślubne, a nawet 2 wieprze zabiłem; mało tego, dzięki namowom przyszłego teścia sprzedałem za bezcen własny mająteczek w nadziei otrzymania od pozwanego przyobiecanego majątku posagowego.

Fakty te ustalono również z zeznań świadków i z korespondencji przyszłych małżonków.

Sąd okręgowy, po wysłuchaniu obustronnych wywodów w tej charakterystycznej sprawie powództwo oddalił i zasądził od Włodarskiego na rzecz Badetko tytułem kosztów sądowych 4050 mk.

Teatr i muzyka.

Z TEATRU PRASKIEGO.

Na scenie teatru Praskiego od kilku dni grany jest z dużem powodzeniem dramat w 8-miu odsłonach p. t. „Napoleon w Hiszpanji". Romantyczne przygody polskich żołnierzy na dalekim półwyspie Iberyjskim trzymają widza w ciągu całego wieczoru w stanie silnego napięcia. Młody waleczny kapitan Karol, zakochany w pięknej Julji w tajemnicy opuszcza pułk, żeby zobaczyć swą ukochaną. W drodze poznany i aresztowany przez swego rywala, stawiony zostaje przed sąd wojenny i skazany za niesubordynację na śmierć. W ostatniej jednak chwili cesarz Napoleon rehabilituje i ułaskawia młodego wojaka. Wszystko kończy się szczęśliwie ku zadowoleniu wodzów, a zapewne i p. Wiecheckiego (kap. Karol), który prawie cudem unika śmierci.

Reżyserja p. M. Mieczyńskiego i dekoracje, jak zawsze, bez zarzutu.

Z pośród artystów, na wyróżnienie zasługują p.p. Mieczyński, jako Napoleon, Wiechecki i Szpakowska w roli nadobnej Julji.

Babinicz.

Teatr Wielki. Dziś „Kawaler srebrnej róży".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dom Magdaleny".

Teatr Reduta. Dziś i codziennie „Lekkoduch".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „W gołębniku" i „W sieciach satyra".

Teatr Polski. Dziś i jutro „To co najważniejsze".

Teatr Mały. Codziennie „Szkoła kokot".

Teatr Nowy. Codziennie „Czarne róże".

Teatr Nowości. Codziennie „Bajadera".

Teatr Komedja. Codziennie „Dardamelle".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Napoleon w Hiszpanji".

Z Filharmonji. Na piątkowym wielkim koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wykona Józef Śliwiński dwa koncerty fortepjanowe Schumanna a-moll i Chopina f-moll. Część orkiestrową wypełni symfonja „Romeo i Julja" Berlioza.

Przedstawienie Teatralne K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej kult.-art. zawiadamia, iż najbliższe przedstawienia ulgowe odbywać się będą w następujących terminach: Teatr Polski: 6 będą w następujących terminach: Teatr Polski: 6, 12 i 14 marca „To co najważniejsze", 13 marca „Pan Jowialski". Teatr Wielki: 15 marca „Kawaler srebrnej róży", 19 marca „Eugenjusz Oniegin". Teatr Rozmaitości: 12 marca „Wieczór trzech króli", 14 marca „Dom Magdaleny", 21 marca „Popas króla Jegomości". Teatr imienia Bogusławskiego: 13-go marca „Królewski jedynak", 16-go marca „Dom otwarty", 20 marca „Dziady". Na powyższe przedstawienia bilety ulgowe wydaje delegatura Biura K. M. K. A. Bracka 18 m. 5 (lokal Zw. Zaw. Naucz. Sz. Średn.) w godz. 4—7 w.

Koncert na rzecz inwalidów wojennych odbędzie się w środę, dn. 7 marca b. r. o godz. 8-ej w. w sali Filharmonji. W koncercie wezmą udział: p. Polińska-Lewicka, p. Dygas, p. Melcer i orkiestra reprezentacyjna. Obecność swą obiecali prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu i państw zagranicznych.

„Kwartet Polski", znakomicie zgrany zespół wybitnych muzyków poznańskich (Pp. Jahnke, Gonet, Szulc i Danczowski) wystąpi jutro o godz. 8 w. w Konserwatorjum. W programie trzy kwartety smyczkowe: Schumanna, Jareckiego i Dworzaka.

„Szopka Pikadora" codziennie w cukierni Ziemiańskiej, Kredytowa 9 o godz. 10-ej wiecz. Kasa czynna od 5-ej po poł.

Sport.

Kongres sportowy.

Na posiedzeniu komisji kongresowej w dn. 4 marca r. b. ustalono: 1) Prosić Pana Prezydenta Ministrów gen. Sikorskiego o objęcie protektoratu nad kongresem, co według otrzymanych wiadomości nie spotka się z żadnemi formalnemi sprzeciwami. 2) Z powodu rezygnacji p. Jerzego Grabowskiego ze stanowiska kierownika propagandy w komisji kongresowej, miejsce jego zajął p. kpt. Królikowski Henryk, 3) Kongres odbędzie się najprawdopodobniej w gmachu Towarzystwa Wioślarskiego, które uprzejmie ofiarowuje swoją gościnność bezpłatnie. 4) Uczestnicy kongresu, którzy nie będą w stanie znaleźć w stolicy pomieszczenia na czas trwania kongresu, będą mogli korzystać z bezpłatnych noclegów zarezerwowanych przez komisję kongresową. Pożądanem jest jednak uprzednie zgłoszenie niepóźniej 1 kwietnia r. b. do biura komisji Wiejska 11. 5) Wobec zbliżającego się terminu kongresu, postanowiono aby posiedzenia komisji odbywały się regularnie co tydzień w poniedziałki w biurze komisji, ul. Wiejska 11.

POKWITOWANIA.

Na „Linotyp" dla drukarni „Robotnika."

Tow. M. Niedziałkowski mk. 50,000. Tow. Feist z Siedlec mk. 10,000. Tow. W. Śledzińska mk. 10,000. Tow. M. Śledziński mk. 5000. Regina Hercówna-Nuhawa mk. 5000. Nieprzyjęte przez p. Machalską mk. 2000. I. Thierberger — Lwów mk. 5000. Robotnicy z Sosnowca mk. 1000. M. Landsberg mk. 10,0000.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Zebrane podług listy składkowej nr. 79 mk. 5350. Tow. Malinowski mk. 10,000. Tow. Niziki mk. 10,000. Tow. Arciszewski mk. 10,000. Tow. Wolicki mk. 10,000. Tow. Dzięgielewski mk. 10,000. Tow. Gardecki mk. 10,000. Tow. Uziembło mk. 10,000. Tow. Cupiał mk. 10,000. Tow. Dobrzyński mk. 300.000. Pracownicy restauracji Hotelu Bristol mk. 200,000. Tow. Kelles-Krauzowa i Marja Kowalska mk. 100,000. Tow. Klimczak mk. 300. Tow. dr. Weincyher mk. 10 000. Z powodu zawarcia umowy robotników ze Zw. Młynarzy polskich ofiarowano: członkowie komisji pertraktacyjnej robotników przemysłu spożywczego mk. 100,000 i Związek Młynarzy polskich mk. 100,000. Nieprzyjęta prowizja od przedsiębiorcy F. W. mk. 55,000. Poli Godhelf i Saul Bigielman mk. 16,000. W bolesną rocznicę śmierci ukochanego synka Kazia, W. i M. Rozciatowscy mk. 10,000. Bezimiennie mk. 980. Cyryngier Mieczysław mk. 300. F. Stępień — Fetrain mk. 3000. Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Zofji Luxemburżanki tow. M. Śledziński mk. 10,000. Zamiast kwiatów na grób ś. p. syna ministra Makowskiego, dr. Fiedorowicz mk. 20,000

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.